Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A B C — Poznań, piątek 1 września 1950 r. — Nr 240 (1979)

DZIŚ w numerze

Rozpoczynamy nowy rok szkolny

*

Inny wrzesień

*

Święto pancernych strażników pokoju

W przededniu I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju

Spełniając zadania planu 6-letniego lud pracujący Polski wykuwa wspaniałą broń pokoju

WARSZAWA (PAP) I Polski Kongres Obrońców Pokoju, który rozpoczyna obrady już w dniu 1 września, a który będzie ważnym etapem walki o pokój, klasa robotnicza wita pełniąc „Warty Pokoju" przy warsztatach fabryk, w kopalniach, hutach i na budowach.

Chłopi przyspieszają orki i omłoty, remontują szkoły i świetlice.

Cały kraj tętni wzmożoną pracą, polscy obrońcy pokoju kują swą broń pokoju — spełniają wspaniałe zadania planu 6-letniego.

Robotnicy wielu warszawskich fabryk i zakładów pracy, metalowcy, odzieżowcy, robotnicy budowlani i inni pragnąć uczcić przez wzmożenie wydajności pracy I Polski Kongres Obrońców Pokoju masowo zaciągają „Warty Pokoju", podczas których przekraczają swoje dotychczasowe osiągnięcia.

W dniu zaciągania wart fabryki warszawskie przybrały odświetny wygląd. Budynki wielu zakładów pracy stolicy zostały przez robotników udekorowane portretami przywódców klasy robotniczej, szturmówkami i licznymi transparentami głoszącymi w swych hasłach zdecydowaną wolę walki o pokój i socjalizm.

Wśród entuzjazmu na zebraniu całej załogi fabrycznej Zak. Wytw. Urz. Telef. robotnicy czcząc I Polski Kongres Obrońców Pokoju oraz manifestując swą solidarność z ogólno-światowym ruchem obrońców pokoju, zaciągnęli w dniach 29, 30 i 31 bm. „Warty Pokoju". Już pierwszy dzień tych wart dał piękny przykład socjalistycznej postawy robotników ZWUT.

M. in. Marta Kostrzyńska, która zobowiązała się wyrabiać 200 proc. normy osiągnęła 221 proc., Anna Ryniewicz zamiast 140 proc. wykonała 163 proc., Maria Tyjas zobowiązała się wykonać 137 proc. a uzyskała 161 proc.

W „Wartach Pokoju" aktywny udział biorą również ZMP-owcy. Np. 12 osobowa brygada młodzieżowa pracująca na oddziale TP-4 pragnąć uczcić kongres, postanowiła podnieść znacznie swą wydajność pracy. M. in. ZMP-owiec Stanisław Zieliński, który wykonał dotychczas 159 proc. normy, postanowił wykonywać 200 proc.

Dużą część załogi fabryki im. gen. Karola Świerczewskiego zgłosiła się do pełnienia „Wart Pokoju", na których znacznie przekraczać będzie dotychczasowe wyniki produkcyjne. Na czoło robotników wysunął się wśród załogi szlifierz Rajmund Ciesielski, który w dniach pełnienia wart osiąga 444 proc. normy. Ślusarz z działu mechanicznego — Henryk Lewandowski wykonuje 370 proc., a szlifierz Edward Ciechoński — 349 proc.

W fabryce „Fuchs" wśród niebywałego entuzjazmu cała załoga postanowiła przystąpić do wart. Robotnicy w ciągu trzech dni dadzą fabrycę ponadplanowych produktów wartości około 1,5 miliona zł. Najwyższe zobowiązania podjął dział karmelarni, który na wartach wykona produkcję wartości pół miliona zł.

Cała załoga postanowiła również uczcić zbliżający się Kongres skróceniem wykonania rocznego planu produkcji, zaoszczędzając tym ponad 52 miliony zł.

Doskonałymi wynikami pracy mogą poszczycić się także członkowie młodzieżowych brygad budowlanych w PPB BOR na Muranowie. W pierwszym dniu wart, brygada Skórzyńskiego osiągnęła 220 proc. normy.

Pionierzy niemieccy piszą do Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP). 850 młodych niemieckich pionierów z obozu „Bolesław Bierut" w Schwarzburgu (NRD) przesłało na ręce Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depeszę, w której zapewniają Go o swej gotowości pogłębiania przyjaźni z narodem polskim i zobowiązują się w swej działalności brać przykład z Jego osoby.

III Kongres Niemieckich Wolnych Zw. Zawodowych rozpoczął obrady

BERLIN (PAP). Dnia 30 bm. rozpoczął się w Berlinie III Kongres Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB). Kongres ten — pierwszy od czasu przyjęcia FDGB do Światowej Federacji Związków Zawodowych — jest doniosłym wydarzeniem nie tylko w skali wewnętrznej niemieckiej, lecz również i międzynarodowej.

W Kongresie bierze udział ogółem ponad 4 tys. związkowców niemieckich, w tym 1600 delegatów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz 800 delegatów — gości z Niemiec zachodnich, a ponadto delegacje zagraniczne

Bezprawna okupacja Formozy pogwałceniem przez USA Karty ONZ

Malik demaskuje wykrętne twierdzenia AUSTINA na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na tymczasowym porządku obrad posiedzenia Rady Bezpieczeństwa z dnia 29 sierpnia, znajdowały się dwie sprawy: sprawa Korei oraz protest Chińskiego Rządu Ludowego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych w Chinach, polegającej na zbrojnym wtargnięciu na Formozę.

Dokumentami dotyczącymi tej drugiej sprawy są: oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-Laia z 24 sierpnia i list przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ z 25 sierpnia.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika tymczasowego porządku obrad, delegat Stanów Zjednoczonych — Austin zapytał, czy przewodniczący Rady nie będzie miał nic przeciwko temu, by drugi punkt proponowanego porządku obrad został sformułowany w następujący sposób: — „Skarga w sprawie Formozy". Jeżeli przewodniczący zgodzi się na tę zmianę sformułowania — powiedział Austin — to Stany Zjednoczone będą głosowały za porządkiem dziennym. Malik odpowiedział, że tymczasowy porządek obrad został ułożony zgodnie z życzeniem Chińskiego Rządu Ludowego i że Rada Bezpieczeństwa może przyjąć albo sformułowanie proponowane przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej, albo też sformułowanie proponowane przez delegację amerykańską. Najlepszym sposobem rozstrzygnięcia tej sprawy byłoby przeprowadzenie głosowania.

Następnie zabrał głos Jakub Malik jako przedstawiciel Zw. Radzieckiego. Stwierdził on, że Chiński Rząd Ludowy oskarża

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy rok szkolny rozpoczęty

Po dniach wakacyjnych zabaw nadeszły dni nauki. Młody Józek z niecierpliwością oczekiwał pierwszego września. Na zdjęciu widzimy go jak kroczy dziś do szkoły, pełen przeróżnych myśli: w którym pokoju będzie jego klasa? gdzie i z kim wypadnie mu siedzieć? co opowiedzą o swoich wakacjach koledzy? czy zastanie tych samych nauczycieli? Do szkoły już niedaleko. Wkrótce Józek usłyszy tak miły dla ucha dźwięk pierwszego po wakacjach dzwonka szkolnego i rozpocznie nowy rok pracy nad sobą dla dobra własnego i ku pożytkowi społeczeństwa.

DEPESZA KIM IR-SENA do Premiera Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). Premier Józef Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Józef Cyrankiewicz
WARSZAWA

Przesyłam gorące podziękowanie Panu, Rządowi Polskiemu i całemu Narodowi Polskiemu za serdeczne pozdrowienia i życzenia, które, z okazji piątej rocznicy oswobodzenia narodu koreańskiego spod jarzma imperializmu japońskiego przez zbrojne siły Związku Radzieckiego, skierowane zostały do narodu koreańskiego, toczącego walkę z kliką lisymanowską, która rozpoczęła bratobójczą wojnę i ze zbrojną interwencją amerykańską.

Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Ludowo Demokratycznej Republiki

Kim Ir-Sen

Nieustannie rosnące siły obozu pokoju

gwarantem zwycięstwa ludu koreańskiego w walce z amerykańskim najeźdźcą

WARSZAWA (PAP). Delegacja bohaterskiej młodzieży Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Związku Młodzieży Polskiej, przybyła dnia 30 bm. do Warszawy.

Powitanie w stolicy Polski Ludowej 6-osobowej grupy delegatów koreańskich, na której czele stoi młody podpułkownik Ludowej Armii Koreańskiej Kau-Buk, stała się imponującą manifestacją międzynarodowej solidarności młodzieży w walce o trwały pokój i szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia.

Na dworcu głównym delegację koreańską witali: w imieniu wydziału zagranicznego KC PZPR, zastępca kierownika wydz. zagranicznego KC — ob. Teodora Feder, sekretarz polskiego komitetu obrońców pokoju — ob. Dodin oraz przedstawiciele Zarządów Głównych ZMP i ZAMP, Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich z sekretarzem Zarządu Głównego ZMP — Marią Rutkiewicz, członkiem prezydium Zarządu Głównego ZAMP — Jarosławem Ładoszem oraz przewodniczącym Rady Naczelnej ZSP — Sylwestrem Zawadzkim na czele.

Przemówienie powitalne wygłosiła sekretarz ZG ZMP — Maria Rutkiewicz, mówiąc m. in.:

„Drodzy towarzysze i przyjaciele — mówi sekretarz ZMP — w imieniu całej młodzieży polskiej witam was, synów bohaterskiego narodu koreańskiego, w stolicy Polski Ludowej. Oddaleni o dziesiątki tysięcy kilometrów, jesteśmy całym sercem z waszym narodem.

Wasza sprawa jest wspólną naszą sprawą.

Zwycięstwo wasze jest bliskie. Gwarantem zwycięstwa wspólnej sprawy jest nieustannie rosnąca siła obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi nadzieja i miłość całej postępowej ludzkości — Towarzysz Stalin.

W odpowiedzi przewodniczący delegacji młodzieży koreańskiej — ppłk Kan-Buk oświadczył:

Młodzież koreańska przybyła do stolicy Polski

Drodzy przyjaciele!

Przekazuję wam gorące i bojowe pozdrowienia od młodzieży koreańskiej. Słemy wam podziękowania za waszą pomoc, jaką okazujecie naszej walce przeciwko anglo-amerykańskim imperialistom. Głęboko wierzymy w to, że nasza armia ludowa pokona imperializm: bo nasza sprawa jest słuszną sprawą, bo nasza wojna jest wojną sprawiedliwą.

Życzymy wam jak największych sukcesów w pracy nad budową socjalizmu, którą prowadzicie pod kierownictwem PZPR i waszego prezydenta — Bolesława Bieruta.

Niech żyje przyjaźń między narodem koreańskim i polskim!

Niech żyje wielki nasz przyjaciel — Bolesław Bierut!

Niech żyje wódz narodu koreańskiego — Kim Ir-Sen!

Niech żyje wódz obozu pokoju — Stalin!

BRATERSKIE POZDROWIENIA bojownikom o pokój na całym świecie

Niech żyje, wzmacnia się i zwycięża światowy ruch obrońców POKOJU!

Mgr Mieczysław Pęcherski
kier. Wydziału Oświaty Prez. WRN

Rozpoczynamy rok szkolny

Zakończone przed paru dniami konferencje nauczycielskie były naradami wytwórczymi, przeglądem sił bojowych przed ofensywą oświatową, jaką nauczycielstwo polskie przeprowadzi w roku 1950/51.

Toczyć się ona będzie pod hasłem: dokonania przełomu ideologicznego w naszych szkołach. Na konferencjach wykazano szereg niewątpliwych osiągnięć w naszym województwie, jak zrealizowanie powszechności nauczania, zlikwidowanie analfabetyzmu w wielu powiatach, zwiększenie liczby szkół wyżej zorganizowanych oraz przedszkoli, przeprowadzenie szkolenia ideologicznego poprzez kursy i w drodze samokształcenia, zwiększenie procentu młodzieży robotniczej i drobno-chłopskiej w szkołach średnich ogólnokształcących, wzrost znaczenia i roli ZMP. Ujawniono jednak również w drodze krytyki i samokrytyki szereg niedociągnięć. Do najważniejszych należy brak czujności na odcinku walki klasowej. Nauczycielstwo nasze — na skutek słabego jeszcze upolitycznienia — nie potrafiło dostrzec oddziaływania w szkole wroga klasowego. Szczególnie dużym zaniedbaniem było pozostawienie bez opieki młodzieży w czasie pozalekcyjnym. Nie dostrzeżono klasowego charakteru tzw odsiewu, tzn. ubywania z wyższych klas młodzieży biedniackiej i robotniczej. Zbyt późno zabraliśmy się do systematycznej walki o wyniki nauczania i daleko nam jeszcze do 100 proc. promocji, jak to osiągnięto w wielu szkołach radzieckich.

Niezdecydowana i przypadkowa była polityka kadrowa, niedostateczna opieka nad nauczycielami młodymi i niekwalifikowanymi.

Szkolenie ideologiczne potraktowano zbyt formalnie, w oderwaniu od praktyki szkolnej. Nie udało się też rozszerzyć pracy komitetów rodzicielskich, uczynić ich organem oddziaływania na rodziców. Jeszcze gorzej wygląda sprawa na odcinku Szkolnych Komitetów Opiekuńczych.

Ukazując wszystkie te niedociągnięcia nauczycielstwo wykazało wiele dojrzałości i wyrobienia politycznego. Na wielu konferencjach nasi przodownicy pracy i racjonalizatorzy podawali praktyczne sposoby usunięcia niedociągnięć. W ten sposób konferencje nauczycielskie przyczyniły się do podniesienia poziomu pracy w nowym roku szkolnym. Rok ten przyniesie szereg zmian w organizacji i treści nauczania. Wszystkie szkoły otrzymają nowe programy, konsekwentnie oparte na bazie marksizmu — leninizmu.

Realizację ich ułatwią nowe podręczniki, których drukuje się 22 miliony. Wzrośnie znacznie liczba dziecińców wiejskich, świetlic i przedszkoli, szczególnie w PGR i wsiach spółdzielczych. W szkołach ogólnokształcących chcemy uzyskać znaczne zwiększenie liczby absolwentów przez podniesienie poziomu nauczania i otoczenie staranną opieką uczniów słabych.

Zamiast dotychczasowych szkół dla dorosłych powstają szkoły dla pracujących. Przyjmowaniem do tych szkół zajmą się komisje społeczne, co zapewni im właściwy skład socjalny. Chcemy, aby w szkołach tych znaleźli się przodownicy pracy, działacze społeczni i polityczni, racjonalizatorzy.

Nowością jest zorganizowanie państwowych szkół korespondencyjnych w Poznaniu, Kaliszu, Ostrowie i Lesznie. Wzrośnie także liczba szkół TPD.

Zmiany te niewątpliwie przyczynią się do przeprowadzenia przełomu ideologicznego w naszych szkołach, umożliwią przygotowanie bazy psychicznej dla realizacji założeń planu 6-letniego.

Aby to zadanie wykonać, nauczycielstwo poznańskie musi jeszcze zwiększyć wysiłek i dorównać swą ofiarnością bohaterskiej klasie robotniczej z takim poświęceniem budującej podstawy socjalizmu w Polsce.

Bezpośrednio do szkół

otrzyma młodzież nowe podręczniki

Młodzież, rozpoczynająca dzisiaj rok szkolny, otrzyma do rąk zupełnie nowe podręczniki uwzględniające zmiany gospodarczo-polityczne w Polsce Ludowej. W odróżnieniu od lat ubiegłych, jedynym dystrybutorem podręczników szkolnych jest „Dom Książki", który dostarcza je nie bezpośrednio młodzieży, a poprzez kierowników wydziałów oświaty przy Prezydiach Powiatowych Rad Narodowych, opracowujących rozdzielniki podręczników do rąk kierowników szkół. O ilości przydzielonych książek szkoły dostają zawiadomienie i zgłaszają się z rozdzielnikiem do ustalonego punktu sprzedaży, nabywając tam podręczniki za gotówkę. Punkty sprzedaży „Domu Książki" udzielają kierownictwu szkół 10 proc. rabatu od wartości książek, przy czym rabat pozostaje do dyspozycji szkół.

W każdym powiecie wyznaczony specjalny pełnomocnik „Domu Książki" czuwa nad techniczną stroną rozdziału. Na wsiach rozdziałem podręczników zajmują się Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej".

Olbrzymie zadania stojące przed aparatem dystrybucyjnym „Domu Książki" zostają realizowane przy wybitnej pomocy szeregu organizacji zawodowych, politycznych i kulturalnych. Do sprawnego rozdziału książek przyczynia się w dużej mierze młodzież zorganizowana w „SP" i ZMP. Specjalne brygady ZMP zajmują się szeregiem czynności związanych z rozdziałem i ekspedycją książek. W roku bieżącym w rozprowadzaniu podręczników panuje pełna sprawiedliwość i książki przeznacza się proporcjonalnie do ilości uczniów bez względu na to czy szkoła znajduje się w dużym mieście, czy też w najmniejszej wiosce.

Jak wynika ze sprawozdań organów lustracyjnych, zajmujących się kontrolą akcji rozdziału podręczników w terenie, sprawa ta została na ogół poza drobnymi wyjątkami, postawiona dobrze. Można śmiało twierdzić, że większość podręczników zaleconych do użytku przez Ministerstwo Oświaty dotarła już do wszystkich szkół, względnie dotrze w ciągu najbliższych dni. Niemała w tym również zasługa dzielnych załóg drukarskich, które z godnym podziwu poświęceniem wykonują swe plany produkcyjne. (wm)

Ponad 2,5 miliarda zł

na stypendia dla młodzieży

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Oświaty przeznaczyło w roku 1950 z funduszów państwowych ponad 2,5 miliarda zł na stypendia dla młodzieży, kształcącej się w szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz w zakładach kształcenia nauczycieli.

Podania o stypendia składać należy w dyrekcjach szkół do dnia 15 września br.

ODEZWA
Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy
w Poznaniu

Obywatele Województwa Poznańskiego!

Wzorem lat ubiegłych również i tegoroczny miesiąc wrzesień poświęcamy, wielkiej akcji społecznej odbudowy Warszawy.

Odbudowa jej jest przedmiotem serdecznej troski i zainteresowania każdego obywatela. Toteż historyczna decyzja Rządu Polskiego, odbudowy zniszczonej stolicy, powzięta jeszcze w okresie walki z faszystowskim najeźdźcą, spotkała się z uznaniem i poparciem całego Narodu.

Odbudowa Warszawy wykonywana w tak wspaniały tempie, doprowadzona być musi do końca. W tym wielkim dziele musi współdziałać ofiarność i rzetelny wysiłek całego społeczeństwa.

Koszty odbudowy wymagają dziesiątków i setek miliardów złotych. W dostarczeniu tych środków, poza kredytami państwowymi, współdziałać muszą Obywatelskie Komitety Odbudowy Stolicy. Ofiarność dobrowolna, społeczna, wynikająca z serdecznego przywiązania każdego obywatela do stolicy winna być wyrazem ogólno-narodowej woli utrzymania bezpieczeństwa kraju i pokoju światowego.

Odbudowująca się Warszawa będzie stolicą państwa socjalistycznego a równocześnie wielkim ośrodkiem robotniczym.

Tegoroczna akcji wrześniowa winna zrealizować na terenie całego kraju, a w szczególności również na terenie naszego województwa pełną zasadę powszechności składek na potrzeby odbudowy Stolicy.

Na terenie całego województwa winny powstać w ciągu września Obywatelskie Komitety Odbudowy Stolicy we wszystkich gminach wiejskich i miejskich, we wszystkich gromadach, w każdym zakładzie pracy. Zasięg Komitetów Odbudowy Stolicy objąć winien wszystkich obywateli bez względu na ich zawód i bez względu na rodzaj pracy.

Działaniem Komitetów objęta zostanie również młodzież szkolna.

OBYWATELE! Niechaj nikt z Was nie poskąpi ofiary na cel, który jest drogi każdemu Polakowi!

Niechaj wszyscy staną się członkami już istniejących i nowopowstających Komitetów Odbudowy Stolicy!

Protest Chińskiego Rządu Ludowego
przeciw agresji USA na Formozę
przedmiotem obrad Rady Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1)

Stany Zjednoczone o zbrojne wtargnięcie na terytorium Chin i domaga się od Rady Bezpieczeństwa, by spowodowała ona wycofanie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z wyspy Taiwan, którą rząd amerykański nazywa w dalszym ciągu, używając terminologi japońskiej — Formoza. Karta Narodów Zjednoczonych — powiedział Malik — domaga się, by członkowie ONZ nie uciekali się do groźby użycia siły i by nie używali siły przeciwko niezależności politycznej i integralności terytorialnej jakiegokolwiek kraju. Chiński Rząd Ludowy stwierdza w swej depeszy, że Stany Zjednoczone pogwałciły ten przepis Karty ONZ, okupując Taiwan przez siły swej marynarki wojennej. Dlatego też — powiedział Malik — Rada Bezpieczeństwa ma obowiązek rozpatrzenia tego oskarżenia.

W konkluzji Malik oświadczył, że w świetle tych faktów delegacja Związku Radzieckiego uważa, że omawiany punkt porządku obrad powinien być sformułowany w sposób, w jaki to proponuje Chiński Rząd Ludowy.

W głosowaniu sześć delegacji (Wielka Brytania USA, Indie, Francja, Norwegia i Ekwador) wypowiedziało się za propozycją Indii, a jeden głos (ZSRR) padł za tekstem proponowanym przez Chiński Rząd Ludowy. Pozostali delegaci wstrzymali się od głosu.

Następnie odbyło się głosowanie nad samym porządkiem obrad, który został uchwalony 7 głosami. Przeciwko rozpatrywaniu przez Radę skargi Chińskiego Rządu Ludowego głosowały delegacje: Kuby i Kuomintangu. Delegat Egiptu powstrzymał się od głosu, a przedstawiciel Jugosławii nie wziął udziału w głosowaniu.

Następnie przewodniczący Malik oznajmił, że Rada Bezpieczeństwa otrzymała od Rządu Chin Ludowych depeszę, stwierdzającą, że samoloty amerykańskie dokonały ataku na chińską ludność cywilną. Rada Bezpieczeństwa otrzymała również oświadczenie rządu amerykańskiego, zawierające odpowiedź na to oskarżenie.

Malik zaproponował włączenie skargi Chińskiego Rządu Ludowego do porządku obrad.

5 delegacji wypowiedziało się przeciwko propozycji radzieckiej (Stany Zjednoczone, Norwegia, Kuba, Ekwador i Kuomintang), a 2 głosy padły za propozycją radziecką (ZSRR i Jugosławia), delegaci Francji, Wielkiej Brytanii, Indii Egiptu wstrzymali się od głosu.

Malik stwierdził, że jego decyzja pozostaje w mocy, ponieważ dla odrzucenia propozycji przewodniczącego wymagana jest większość 7 głosów i wezwał delegatów do wypowiedzenia się nad następującym wnioskiem:

„W związku z oświadczeniem centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie zbrojnego wtargnięcia na wyspę Taiwan (Formozę), Rada Bezpieczeństwa postanawia zaprosić na swe posiedzenie przedstawiciela centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej".

Po kolejnych wystąpieniach poszczególnych przedstawicieli odbyło się głosowanie, w którym 4 delegacje (ZSRR, Norwegia, Indie i Jugosławia) wypowiedziały się za wnioskiem. Francja, Wielka Brytania i Egipt wstrzymały się od głosu, a Stany Zjednoczone, Kuba Ekwador i delegat Kuomintangu głosowali przeciwko wnioskowi.

W wyniku głosowania Malik oznajmił, że wniosek upadł. Jednakże delegacja radziecka zastrzega sobie prawo ponownego postawienia wniosku zaproszenia przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego, gdy sprawa Taiwanu będzie rozpatrywana pod względem merytorycznym.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołane zostało na dzień 31 sierpnia br.

Planowy skup ziemniaków
rozpocznie się 11 września

Zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego skup ziemniaków w tegorocznej akcji jesiennej został powierzony Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Skup zarówno z kontraktacji jak i z wolnego rynku, rozpocznie się w woj. poznańskim i zielonogórskim dnia 11 września za pośrednictwem gminnych spółdzielni. Centrala przygotowała bardzo szczegółową instrukcję dla aparatu skupu, gwarantującą sprawne i planowe przeprowadzenie akcji w ciągu 2 miesięcy. Z instrukcją tą zapoznano przedstawicieli PZGS-ów na specjalnej odprawie, która odbyła się przed kilku dniami w Poznaniu.

Producenci otrzymają za dostarczone ziemniaki cenę gwarantującą opłacalność produkcji, a ponadto za dostawy z kontraktacji otrzymają premie, których wysokość uzależniona będzie od terminu dostawy. Zapłata nastąpi niezwłocznie po dokonaniu odstawy. Ceny podane zostaną do wiadomości zainteresowanych w najbliższych dniach za pośrednictwem prasy.

Rozprowadzeniem ziemniaków jadalnych dla ludności pracującej, dla zakładów zbiorowego żywienia oraz zakładów pracy powierzono Powszechnym Spółdzielniom Spożywców. I w tym wypadku opracowany został szczegółowy plan dostaw ziemniaków na m. wrzesień i październik, który umożliwi stały i regularny dopływ masy towarowej dla większych miast i ośrodków przemysłowych. Miasto Poznań otrzyma w br. znacznie większą ilość ziemniaków jadalnych według ustalonego standartu. Z uwagi na lepszy od zeszłorocznego urodzaj — jakość (wielkość) ziemniaków będzie lepsza. Przesyłki nadchodzić będą już około 15 września br. Konsumenci zarówno zbiorowi, jak i indywidualni winni swoje zamówienia realizować już we wrześniu, a nie odkładać odbioru ziemniaków na późniejsze terminy.

Nad sprawnym wykonaniem akcji skupu czuwać będzie na szczeblu wojewódzkim powołany przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — komisarz ziemniaczany, który koordynować będzie swą pracę z czynnikami polityczno-społecznymi. Według otrzymanych meldunków, urodzaj na ziemniaki zapowiada się b. dobry, nie należy zatem mieć żadnych obaw, by zabrakło dla kogokolwiek tego podstawowego u nas środka wyżywienia. (pl)

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń
nauczycielstwo poznańskie wytyczyło
drogi rozwojowe szkolnictwa w nowym roku

Wczoraj, 30 sierpnia, nauczycielstwo poznańskie zakończyło swe trzydniowe obrady, na których omówiono zarówno osiągnięcia jak i braki. Konferencja odbywała się pod znakiem samokrytyki i krytyki wszelkich niedociągnięć i niedomagań nauczycielstwa poznańskiego w ub. roku szkolnym.

Obszerny przeszło dwugodzinny, wyczerpujący referat inspektora szkolnego — Józefa Wanieka oraz ideologiczny referat o zamierzeniach planu 6-letniego w szkolnictwie delegata ZMP — Czesława Kałużnego wraz z dyskusją dały pełny obraz stanu szkolnictwa miasta Poznania i nakreśliły jego drogi rozwojowe w nadchodzącym roku szkolnym.

Jak wynika z ogłoszonych danych przez inspektorat szkolny w roku szkolnym 1949/50 w Poznaniu uczyło się 29 789 dzieci w 65 szkołach podstawowych, 3 szkołach specjalnych, 1 szkole TPD, 2 szkołach 11-letnich ogólnokształcących i w 1 szkole ćwiczeń.

Nauczycielstwo poznańskie może z dumą patrzeć na wyniki swej pracy, gdyż powszechność nauczania została w pełni osiągnięta. Według danych kierowników szkół, dzieci nie uczęszczających do szkoły było 19, z czego 8 kalek i 11 głęboko upośledzonych. Źle jest, że w tak ważnej sprawie jak ewidencja dzieci opierać się trzeba było na informacjach zebranych z własnej inicjatywy przez nauczycieli a nie na danych Zarządu Miejskiego, który dotychczas tego działu nie prowadzi. Dopiero od 1 stycznia 1951 r. wydział ewidencji dzieci powstanie przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Nauczycielstwo toczyło więc walkę o powszechność nauczania. Specjalnie trudny był rejon szkoły nr 50. Tu nauczycielka Grabowska łącznie z Komitetem Rodzielskim stoczyła walkę o ściągnięcie dzieci do szkoły. Znalazło się 5 rodzin, które podjudzając się wzajemnie, nie przysyłały dzieci do szkoły. W dwóch wypadkach sprawa skierowana została do Sądu dla nieletnich.

Przy VII klasach szkół podstawowych istniały zespoły pedagogiczne, które typowały dzieci do szkół średnich. Wytypowano 19% absolwentów, z których 53% stanowią dzieci robotnicze.

Obok szkół podstawowych istniało 59 przedszkoli, z których korzystało 3984 dzieci, co stanowi w stosunku do okresu poprzedniego znaczny postęp. (W 1939 r. w Poznaniu było tylko 28 przedszkoli).

Szkoły dla dorosłych w liczbie 5 w ub. roku szkolnym dały 1459 absolwentów. Konferencja stwierdziła, iż szkoły dla dorosłych, w których uczy się młodzież przeważnie w wieku od 14 do 18 lat, z tych czy innych względów opóźnione w nauce, nie były należycie w naszym mieście doceniane. Nauczycielstwo walczy tu z niezrozumiałą obojętnością społeczeństwa. Nie doceniają znaczenia szkół dla dorosłych zw. zawodowe. Nie związały się one ze szkołami i kursami dla dorosłych. Państwowa szkoła dla dorosłych nr 3 bez skutku usiłowała nawiązać kontakt z załogą Rzeźni Miejskiej i z Zakładami Graficznymi przy ul. Składowej. Bez echa przeszedł apel szkoły nr 2 skierowany do Fabryki Makaronu na Górczynie o przyjęcie opieki nad szkołą. Minął się z celem apel szkoły nr 5 do Państw. Zakł. Przewozowych na Górczynie. Natomiast pełne zrozumienie dla tego typu szkół wykazały: Państwowy Zakład Materiałów Budowlanych w Głównie, Fabryka Wyrobów Gumowych i Nivea.

Analfabetyzm na terenie m. Poznania jest w stadium likwidacji. Mieliśmy w roku szkolnym w nauce 1339 analfabetów z czego 663 opuściło szkoły jako absolwenci. Inspektorat Szkolny podał szereg nazwisk zasłużonych pedagogów, jak niemniej i opieszałych nauczycieli. Wśród zaszczytnie wyróżnionych padły nazwiska Konopki — Fabianowej, Wojkiewicza i Wojtkowicza, Hawliczki, Olszewskiej, Dziaseka i innych.

Konferencja wykazała poza tym, że Rady Pedagogiczne mało uwagi poświęcały programom nauczania. Brak było połączenia z fabryką, gdzie pracują rodzice dzieci. Komitety Rodzicielskie działały na ogół sprawnie. Ograniczały się jednak do pomocy materialnej a mniej interesowały się wychowaniem. Komitety Opiekuńcze działały na ogół słabo. Nie umiały postawić należycie zagadnienia walki klasowej. Termin ten w wielu szkołach obcy był nie tylko dzieciom, lecz i nauczycielom.

Zarówno referaty jak i dyskusja podkreśliły potrzebę dalszego dokształcenia ideologicznego kadr nauczycielskich, które naogół w Poznaniu są dobrze wykwalifikowane zawodowo, natomiast słabo przygotowane ideologicznie.

W nowym roku szkolnym główną uwagę poświęci się walce o pokój i rozpracowaniu planu 6-letniego, gdyż szkolnictwo musi się stać wielką kuźnią socjalistycznych kadr, które już w końcowym okresie planu 6-letniego wejdą do szeregów budowniczych Polski Socjalistycznej. Nauczycielstwo poznańskie w pracy tej weźmie poważny udział, co stwierdzili uczestnicy konferencji w powziętej rezolucji w dniu zakończenia trzydniowych obrad.

H. Barański

Nowa szkoła

Walka o powszechność nauczania stała się od początku istnienia Polski Ludowej jednym z naczelnych zadań w skali ogólnopaństwowej. Już w pierwszych latach — w okresie wytężonej odbudowy — osiągnęliśmy na tym polu wielkie, sukcesy. Rozbudowa szkolnictwa podstawowego, stałe zwiększanie się ilości szkół na wsi, udostępnienie szkół średnich młodzieży robotniczo-chłopskiej, rozwój szkolnictwa zawodowego — oto wynik realizacji planu trzyletniego.

Na najbardziej zaniedbanym przed wojną odcinku — w szkołach wiejskich osiągnięcia są bardzo poważne. Przeszło 74.6 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych uczyło się w ubiegłym roku w pełnych siedmioklasowych szkołach, podczas gdy w roku 1938 procent ten wynosił zaledwie 45,4.

Osiągnięcia okresu odbudowy, ilościowy wzrost zarówno szkół jak i kadr nauczycielskich, umożliwiają już w pierwszym roku planu 6-letniego dokonanie zasadniczego przełomu w szkolnictwie — to znaczy przystąpienie do pełnej realizacji socjalistycznego wychowania, do stworzenia nowej szkoły, włączonej w dzieło budowy socjalizmu.

Ten rok przełomu w szkolnictwie poprzedziła poważna akcja przygotowawcza w dziedzinie organizacyjnej i ideologicznej.

W okresie wakacyjnym w opustoszałych budynkach szkolnych przeprowadzono remonty, które wpłyną na poprawę warunków nauczania. Szkoły radiofonizowano, zakładano pracownie naukowe, kompletowano sprzęt pomocniczy itp. 60 powiatów brało udział we współzawodnictwie w dziedzinie należytego przygotowania roku szkolnego. Sprawy szkoły stały się sprawami całego społeczeństwa, które zwłaszcza przez komitety rodzicielskie i komitety opiekuńcze bierze czynny i bezpośredni udział w wychowaniu młodego pokolenia. Wielki rozwój gospodarczy naszej ojczyzny i ogólny wzrost świadomości politycznej całego społeczeństwa znalazły wyraz w rozszerzeniu i wzbogaceniu treści nauczania podstawowego. Przygotowano setki tysięcy podręczników, dostosowanych do nowych programów, które wchodzą w życie w bieżącym roku szkolnym.

Dobre warunki lokalowe, dobry program i dobry podręcznik — to nie wszystko. Najważniejszym czynnikiem, który decyduje o jakości wyników nauczania, jest nauczyciel — wychowawca, świadomy swoich zadań w nowej szkole. A kadry tych świadomych wychowawców rosną. We wrześniu przystępuje do pracy 700 absolwentów liceów pedagogicznych — młoda kadra nauczycielska, wychowana w duchu walki o socjalizm. Szkolenie wakacyjne objęło 10.000 nauczycieli. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia ich poziomu ideologicznego i zawodowego oraz do opanowania przez nich metod wychowania socjalistycznego.

Sierpniowe konferencje nauczycieli, które odbyły się we wszystkich powiatach z inicjatywy rad narodowych, przy udziale przedstawicieli społeczeństwa — umożliwiły podsumowanie dotychczasowych osiągnięć, krytyczną i samokrytyczną ocenę błędów i braków w systemie nauczania i wychowania, zapoznały nauczycielstwo z planem 6-letnim w dziedzinie oświaty.

Rok szkolny 1950—51 stanie się rokiem mobilizacji szkolnictwa do zadań planu 6-letniego. Problematyka wielkiego planu powinna być związana z tematami lekcyjnymi i to nie tylko z dziedziny nauki o Polsce współczesnej. Do zagadnień planu może sięgnąć historyk — analizujący zacofanie gospodarcze kraju w okresie zaborów, geograf — omawiający wykorzystanie bogactw naturalnych w kraju, polonista — dający temat wypracowania. Młodzież, już w okresie szkoły włączona w rytm życia swej ojczyzny, po ukończeniu nauki stworzy pełnowartościowe kadry budowniczych socjalizmu.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się pod hasłem podniesienia jakości nauczania. Nauczycielstwo, wspólnie z organizacjami młodzieżowymi, podejmuje walkę z drugorocznością poprzez wnikliwe śledzenie rozwoju i wyników pracy ucznia w trakcie nauki. Znacznie lepsze zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe, położenie szczególnego nacisku na planowe przerabianie programu i koordynacja wszystkich przedmiotów, umożliwia uzyskanie wyższego poziomu nauki.

W dziedzinie pracy wychowawczej najpoważniejszym zadaniem nauczycielstwa będzie dopomaganie młodzieży, zorganizowanej w ZHP i ZMP, w jej pracy samowychowawczej i samokształceniowej. ZHP i ZMP, których hasłami są dbałość o osiągnięcie jak najlepszych wyników nauczania oraz wychowanie młodzieży w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu — stanowią poważny czynnik w realizacji zadań, stojących przed nową szkołą.

Koleżeńska, serdeczna, oparta na wzajemnym zaufaniu współpraca nauczycielstwa z młodzieżą nie wszędzie dotychczas istniała i nie zawsze była należycie doceniana. Na niej przede wszystkim musi się oprzeć realizacja socjalistycznego wychowania. Wtedy rozpoczynający się rok szkolny stanie się prawdziwym rokiem przełomu w szkolnictwie.

kw

Jerzy Winnicki

Inny wrzesień

Pierwsze bomby niemieckie, które spadły o świcie 1 września na Poznań, Bydgoszcz, Warszawę i inne miasta polskie, były koszmarnym przebudzeniem z wieloletniego snu, w którym pogrążona była olbrzymia większość narodu polskiego. Przebudzenie nie mogło być inne — sen był rezultatem narkotycznych zastrzyków propagandy sanacyjnej, która latami bredziła o „mocarstwowości Polski", a później o „gwarancjach" angielskich, w obliczu bezpośrednich przygotowań Hitlera do agresji — usypiała czujność społeczeństwa polskiego zapewnieniami, iż jest to „wojna nerwów".

Krótko trwał opór armii polskiej. Bohaterstwo żołnierza polskiego nie mogło powstrzymać pancernych dywizji hitlerowskich. Armia Polska, pozbawiona naczelnego dowództwa, łączności, nowoczesnego wyposażenia, porzucona przez oficerów, ostrzeliwana przez piątą kolumnę, tajała w oczach przerażonej ludności cywilnej. Rząd uciekł, naczelny wódz uciekł, aparat państwowy, stworzony w ciągu dwudziestu lat rządów obszarniczo-kapitalistycznych rozpadł się jak domek z kart.

Rządy „pułkowni'ków"

Klęska wrześniowa była rezultatem wieloletniej polityki rządów sanacyjnych, zarówno na terenie wewnętrznym, jak i na arenie międzynarodowej. Antydemokratyczna, antyludowa polityka sanacji pchała Polskę do obozu międzynarodowego faszyzmu.

Egoistyczne, antynarodowe, klasowe interesy polskiej burżuazji reprezentowały w ówczesnej Polsce tzw. rządy pułkowników. Sanacyjny minister spraw zagranicznych, pułkownik Józef Beck, tajnie i jawnie paktował z Hitlerem, intrygował przeciwko Związkowi Radzieckiemu, pracowicie rozbijał anty-hitlerowski system sojuszniczy Francji, odciągając od niej Belgię, Rumunię, Jugosławię... ze wszystkich sił Beck przeciwstawiał się zawarciu sojuszu obronnego ze Związkiem Radzieckim, realizując w ten sposób plany międzynarodowego imperializmu, który marzył o spuszczeniu z łańcucha hitlerowskiej bestii przeciwko ZSRR.

Tymczasem inny pułkownik, Kostek-Biernacki, zakładał w „Polskim Dachau", w Berezie Kartuskiej, obóz koncentracyjny, w którym zamykano polskich robotników i chłopów, sprzeciwiających się polityce zaprzedawania interesów narodu polskiego.

Jednocześnie w oddziale drugim polskiego sztabu generalnego, w tz. „dwójce", pod opiekuńczymi skrzydłami pułkownika Pełczyńskiego i jego przyjaciół rozsnuwała sieci agentura wywiadu niemieckiego, inspirująca Polską politykę i przygotowująca udaremnienie polskiej obrony w chwili najazdu hitlerowskiego.

Zdradzieccy „sojusznicy" zachodni

Zdradzony, porzucony i skrwawiony w rozpaczliwej walce, naród polski stał się pierwszym łupem wojennym hitleryzmu, gotującego się do skoku na podbój całego świata.

Zachodni „sojusznicy" i „gwaranci" Polski przyglądali się tragedii narodu polskiego z niezmąconym spokojem, zamiast pomocy i broni, szczodrze sypali wyrazami obłudnego współczucia i kabotyńskimi komplementami. Wojska francuskie „odsiadywały" wojnę w luksusowych fortyfikacjach linii Maginota. Sztab francuski ekipował „korpus ekspedycyjny" do Finlandii przeciwko... Związkowi Radzieckiemu! Sztab hitlerowski, za dymną zasłoną ataków lotniczych na Londyn i pogróżkami wysadzenia desantu w Anglii, opracowywał „Plan Barbarosa" plan podstępnej napaści na Związek Radziecki.., imperialiści rozumieli się doskonale...

Wszystkie te imperialistyczne plany zostały zdruzgotane pod Stalingradem. Bohaterska Armia Radziecka rozbiła hitlerowską machinę wojenną, zaopatrywaną przez przemysł całej niemal Europy.

Wyzwolenie przyszło ze Wschodu

Zwycięstwo Armii Radzieckiej uwolniło świat od straszliwej groźby panowania „tysiącletniej rzeszy". Zwycięstwo Armii Radzieckiej przyniosło Polsce wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego. Wyzwoliło zarazem potężne siły ludu polskiego, umożliwiło polskiej klasie robotniczej, w sojuszu z chłopstwem i inteligencją pracującą, przystąpienie do budowy Polski Ludowej, o której marzyły pokolenia i za którą ginęły tysiące polskich rewolucjonistów i patriotów. Pomoc Związku Radzieckiego po wyzwoleniu umożliwiła podjęcie odbudowy kraju, a później wielkie dzieło planu trzyletniego i planu sześcioletniego.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego utrwaliła międzynarodowe położenie Polski. Układ Poczdamski ustalił granicę Polski na Odrze i Nysie. Dzięki pokojowej polityce radzieckiej, u zachodnich granic Polski powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, której rząd uznał granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju i przyjaźni. Demokratyczny rząd niemiecki prowadzi zdecydowaną walkę z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich i z propagandą wojenną, szerzoną przez imperialistów zachodnich i ich marionetki z Bonn.

Nasza siła

I chociaż imperialiści zachodni nie wyrzekli się swych agresywnych planów, chociaż znowu usiłują rozpalić pożar nowej zawieruchy wojennej, sytuacja dziś jest już zgoła odmienna, niż w roku 1939. Polska Ludowa związana węzłem nierozerwalnej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, stanowi mocne ogniwo potężnego obozu pokoju, któremu przewodzi ZSRR. Obóz imperialistyczny szarpany wewnętrznymi sprzecznościami, słabnie coraz bardziej w wyniku porażek, ponoszonych na polu swej bankrutującej gospodarki. Wysychają źródła jego potęgi, płynące z podbojów i eksploatacji kolonialnej. Na Dalekim Wschodzie, za przykładem zwycięskiego ludu chińskiego, inne narody podejmują walkę o wyzwolenie spod ucisku kolonialnego. Bohaterski naród koreański daje imperialistom amerykańskim dotkliwą lekcję, przekonując ich, że czasy bezkarnej agresji na wolność narodów skończyły się.

Nie podobny jest wrzesień 1950 roku do tamtego, tragicznego sprzed jedenastu lat. Dziś gospodarzem Polski jest polski lud, skupiony wokół zjednoczonej, przodującej klasy robotniczej. Z rozmachem i entuzjazmem naród polski buduje swój dobrobyt i szczęście przyszłych pokoleń, wypełniając treścią codziennego wysiłku wspaniały plan 6-letni. Czujnie patrząc na ręce podżegaczom wojennym, spoglądamy ze spokojem w przyszłość, świadomi, że należymy do wielkiej, potężnej rodziny narodów miłujących pokój, że należymy do obozu, który potrafi żagiew wojny wytrącić z rąk zbrodniczych podpalaczy świata.

Brońmy życia i szczęścia naszych dzieci

Jako kobieta i matka radziecka mówię w imieniu milionów matek mojego kraju, które nie zapomniały okropności wojny, rozpętanej przez faszystów. Pamiętamy zburzone miasta i spalone wsie, jęki starców i płacz osieroconych dzieci. Wiele wśród nas owdowiało, wiele straciło synów, braci, mężów. Ostatnia wojna pozbawiła mnie również tego, co było mi najdroższe w życiu — córki i syna, którzy za swe męstwo zostali zaszczyceni pośmiertnie tytułem Bohaterów Związku Radzieckiego.

Gdy na nasz spokojny kraj napadli najeźdźcy faszystowscy, młodzież nasza stanęła w pierwszych szeregach tych, którzy walczyli o ocalenie ojczyzny, a tym samym o — ocalenie całej ludzkości.

W roku 1941 Zoja miała zaledwie osiemnaście lat. Stojąc na progu życia, w rozkwicie młodości, marzyła o szczęściu, o miłości, o owocnej pracy dla dobra swej ukochanej ojczyzny. Nie sądzone było, by się te marzenia ziściły. Hordy faszystowskie wtargnęły do naszego kraju. Kiedy w październiku 1941 r. rozpoczęły się boje pod Moskwą, Zoja oświadczyła mi:

„Mamo, idę na front, do partyzantów. Zrozum, mamo, nie mogę siedzieć z założonymi rękami, gdy faszyści zagrażają Moskwie. Jestem dumna, że będę walczyła przeciwko faszystom i ty bądź dumna, że idę na front. Tylko nie żegnaj mnie łzami, nie trzeba".

Na pożegnanie Zoja powiedziała:

„Wrócę jako bohaterka, albo zginę jak bohaterka, a ty mamo, nie trać otuchy" — i uśmiechnęła się. Tak oto, z głęboką wiarą w zwycięstwo miliony naszych dzieci szły bronić ojczyzny.

Wraz z grupą partyzantów przeszła Zoja przez linię frontu na pozycję, zajętą przez przeciwnika, i w grupie tej walczyła z wrogiem, cierpiąc niedostatek i znosząc największe trudności. Ostatni czyn bohaterski Zoji przypada na koniec listopada 1941 roku. Przedostała się ona do zajętej przez faszystów wsi Pietryszczewo. Tam chwycili ją żołnierze niemieccy, gdy wykonywała powierzone jej zadanie bojowe i zamęczyli córkę moją kaci faszystowscy. Torturowali ją wszelkimi sposobami, bili ją pasami i kolbami, wypędzali nagą na mróz. Ci cyniczni mordercy i siepacze zabawiali się fotografując Zoję, stojącą z pętlą na szyi obok szubienicy. Lecz moja Zoja kochała swój naród, była wierną córką ojczyzny, mężna była i nieugięta. Na tortury katów odpowiadała wzgardą. Przed samą śmiercią, zwracając się do wieśniaków, otaczających szubienicę, powiedziała:

„Nie boję się śmierci, towarzysze. Umierać za swój naród to szczęście".

Następnie, zwróciwszy się do żołnierzy faszystowskich Zoja krzyknęła:

„Powiesicie mnie teraz, ale ja nie jestem jedyna. Jest nas 200 milionów, wszystkich powiesić nie zdołacie, a moja śmierć będzie pomszczona. Tak czy inaczej — zwycięstwo będzie nasze."

A gdy pociągnięta przez kata pętla ścisnęła jej gardło, rozciągnęła pętlę obiema rękami i nateżając wszystkie siły zawołała:

„Żegnajcie, towarzysze! Walczcie, nie bójcie się. Stalin jest z nami, Stalin przyjdzie".

Tak oto, z imieniem Stalina na ustach, z wiarą w nasze zwycięstwo, odeszła moja dzieweczka.

By bronić ojczyzny, by zniszczyć faszystów, by się zemścić za śmierć Zoji, poszedł na wojnę mój jedyny siedemnastoletni syn, Aleksander.

„Kocham ojczyznę nie mniej niż Zoja" — mówił.

Błogosławiąc syna, powiedziałam mu:

„Bądź taki jak Zoja."

W jednej z walk Aleksander zetknął się z oddziałem faszystów, którzy zamordowali Zoję. Jako starszy leitenant gwardii i dowódca oddziału pancernego przybył on wraz z Armią Radziecką drogą od Gżacka do Prus Wschodnich. W zaciętej walce o Königsberg padł na polu chwały. Przewiozłam jego ciało do ukochanej Moskwy i spoczęło tam ono obok mogiły Zoji, gdzie na czarnym marmurowym pomniku wyryte są słowa:: **„Najdroższe, co posiada człowiek — to życie. Otrzymujeje raz jeden i powinien przeżyć je tak, by mógł przed śmiercią powiedzieć: „Życie całe i wszystkie swe siły złożyłem w ofierze temu, co najszczytniejsze na świecie — walce o wyzwolenie ludzkości".**

Faszyści odebrali mi dzieci moje. Ciężka to strata! Lecz nie jestem samotna. Jest nas wiele matek, których dzieci poświęciły się za wolność naszej ukochanej ojczyzny, za wolność całej ludzkości.

Obecnie kraj nasz, oddany pokojowej pracy twórczej, leczy się pomyślnie z ciężkich ran, zadanych mu przez wojnę. Kraj nasz pragnie trwałego i sprawiedliwego pokoju na całym świecie.

Przez pamięć na moją Zoję odwiedzają mnie często dziewczęta i chłopcy, opowiadają mi o swych sukcesach, zwierzają się ze swych marzeń i planów. Gdy spoglądam na te młode twarze i słyszę ich beztroski śmiech, ogarnia mnie głęboki lęk o ich przyszłość. Wrogowie pokoju przygotowują nową wojnę. Imperialiści zawierają sojusze wojenne, odlewa się działa, produkuje się pociski i bomby atomowe, by na nowo zabijać i kaleczyć ludzie.

Agresorzy przygotowują się, by skierować całą swą potęgę wojenną przeciwko twierdzy pokoju — przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ale wojna, którą gotują imperialiści, byłaby nie tylko wojną ze Związkiem Radzieckim. Jest ona groźna dla każdego ogniska domowego, rozbiłaby setki tysięcy spokojnych rodzin we wszystkich krajach, zgubiłaby i okaleczyła miliony istnień ludzkich.

Pytam was, drodzy towarzysze broni w walce o pokój: czyżby krew dzieci naszych przelana została na próżno? Czy pokój, zdobyty za cenę życia naszych dzieci, za cenę łez matek, wdów i sierot, ma zostać pogwałcony, na życzenie garstki imperialistów? Nie, nigdy na to nie pozwolimy! Za nami stoją miliony i jeśli w naszej walce będziemy zwarci i nieugięci, żadna moc nie zdoła się oprzeć potędze naszej solidarności.

Zwracam się do ojców i matek wszystkich krajów: **wychowujcie swoje dzieci na kochających wolność bojowników pokoju. Tacy ludzie potrafią bronić swych praw do życia, do pracy, do wolności.**

Wiem i wierzę: **zwyciężymy w walce o pokój. Nie ma takiej siły, która złamać by mogła wolę naszych narodów w ich walce o życie i szczęście swoich dzieci. W ich walce o jutro!**

L. Kosmodemiańska

Obronimy pokój

Bezpartyjny nauczyciel Zdzisław Roykiewicz — to jeden z dziesiątków tysięcy ludzi, kształtujących oblicze młodego pokolenia.

Obywatel Roykiewicz od 25 lat pracuje w szkolnictwie. Obecnie jest on kierownikiem szkoły podstawowej dla dorosłych w Kole. Doświadczony wychowawca uczy młodzież — tą, która w czasie okupacji, a także jeszcze w okresie przedwrześniowym nie miała dostępu do szkoły.

Robotnicy „Czerwonej Woli" wybrali Roykiewicza jako delegata na Ogólnopolski Kongres Pokoju. Znają go dobrze wiedzą, że będzie on reprezentować na Kongresie niezłomną wolę walki o pokój i postęp.

— Wojna to śmierć, ciemnota i zacofanie — mówi Roykiewicz — nie chcę, aby moi uczniowie ginęli, aby odebrano im najlepsze lata młodości, radość nauki i pokojowej pracy.

Jako nauczyciel widziałem możliwości nauki i szanse rozwoju młodzieży przed wojną, w czasie wojny i obecnie. Wystarczy porównać te trzy okresy, aby stwierdzić, że dziś, w Polsce Ludowej, młodzież — młodzi robotnicy i chłopi mają tak olbrzymie możliwości kształcenia się jak nigdy dotąd.

Cieszę się, że tak właśnie jest i dlatego pracuję ze zdwojoną energią. Wiem jednak, że te wspaniałe możliwości mogą istnieć i rozwijać się tylko w okresie pokoju. Dlatego walczę z wojną.

Każdy uczciwy, oddany swemu zawodowi wychowawca wie, że tylko w kraju, gdzie rządzi lud — młodzież może korzystać z pełni praw, może w spokoju uczyć się i pracować.

My, nauczyciele walczymy o pokój wychowując młodzież, ucząc ją szacunku dla pracy, dla pokojowego budownictwa. W duszach młodzieży budzimy nienawiść do wojny.

Ucząc młodzież nie opuszcza mnie świadomość, każda moja godzina lekcyjna stanowi wkład w dzieło utrwalenia pokoju, który budujemy realizując plan 6-letni.

Nie pozwolimy, aby pożoga wojenna zniszczyła owoce codziennej wytężonej pracy naszego kraju. Imperialiści niszczą pracę robotników i rolników w krajach, gdzie jeszcze rządzą: palą i topią w morzu produkty żywnościowe, równocześnie skazując na nędzę i głód miliony ludzi. Chcą zniszczyć pokój świata, by pomnożyć swe zyski. Ale ten zbrodniczy zamiar nie uda się.

Obronimy pokój! Jesteśmy silniejsi od kliki podżegaczy wojennych i walczymy o słuszną sprawę, o życie ludzi, o spokój dla naszych rodzin i o pokój, który zabezpieczy twórczą pracę naszego narodu. Taki pokój potrafimy wywalczyć, narzuciwszy go imperialistom.

Święto pancernych strażników pokoju

W niedzielę 3 września odbędzie się uroczystość promocji podchorążych Ofic. Szkoły Broni Pancernej połączona z wręczeniem sztandaru przez załogę Zakładów im. Stalina Na zdjęciu — grupa podchorążych przed strzelaniem

Polowa makieta, wykonana przez podchorążych, obrazuje stosunek wychowanków Szkoły do aktualnych zagadnień politycznych

Większość młodych chłopców, marzących o służbie w wojsku w okresie rządów sanacji miała zamkniętą drogę do stopnia oficerskiego. Dla olbrzymich rzesz młodzieży pracującej miast i wsi, zdobycie oficerskich szlif stanowiło nieosiągalne w praktyce marzenie.

Dopiero rządy ludowe zniosły barierę, odgraniczającą młodzież robotniczo-chłopską od zaszczytnej służby w zawodowych kadrach oficerskich. Liczne szkoły oficerskie kształcą dziś szeregi młodych dowódców ludowego wojska. Synowie robotników i chłopów kształcą się na dzielnych obrońców państwa i władzy ludowej.

Jedną z takich szkół jest Oficerska Szkoła Broni Pancernej, która powstała na gościnnej ziemi radzieckiej w dalekim Riazaniu, w momencie, kiedy potrzeba wymagała szybkiego wyszkolenia nawych kadr oficerskich dla powstającego do walki o wolność Ojczyzny Ludowego Wojska Polskiego. Dzięki fachowemu wyszkoleniu, otrzymanemu od instruktorów radzieckich, nowi oficerowie wkrótce już mogli poprowadzić do boju potężne radzieckie czołgi, wchodzące w skład 1 Brygady im. Bohaterów Westerplatte, a potem dużych frontowych jednostek pancernych.

W nadchodzącą niedzielę kolejna grupa podchorążych Szkoły otrzyma zaszczytną promocję na oficerów broni pancernej Wojska Polskiego. Promocja odbędzie się publicznie,

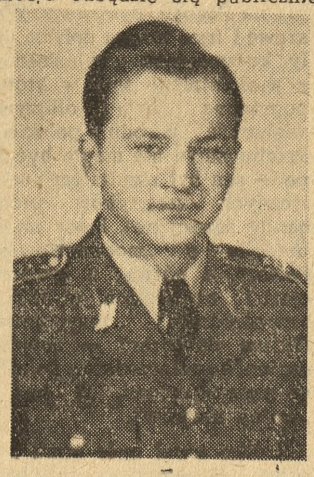

Podchor. Zenon Matyja syn poznańskiego murarza z PPB za parę dni zostanie oficerem broni pancernej

i zbiegnie się z uroczystością wręczenia Szkole sztandaru, ufundowanego przez załogę Zakładów im. Stalina. Wręczenie sztandaru przez robotników będzie wymownym symbolem więzi, łączącej Ludowe Wojsko Polskie z masami pracującymi. Nić tej więzi zadzierżgnięta jest nie tylko na bazie ogólnej sympatii, jaką społeczeństwo darzy swoich dzielnych żołnierzy, ale wynika przede wszystkim z klasowego składu kadr wojskowych, których trzon stanowią właśnie najlepsi synowie mas pracujących. Nowopromowani podchorążowie wyszli ze środowisk, dla których kiedyś nie istniała żadna szansa awansu społecznego. Dziś, dzięki ustrojowi, demokracji ludowej wchodzą w szeregi zawodowych kadr oficerskich.

Nierozerwalna jedność klasowa wojska z ludem rzuca się wyraźnie w oczy na przykładzie rodziny jednego z wychowanków szkoły poznaniaka pchr. Zenona Matyji. Jego ojciec, murarz przodownik pracy, wyrabia dziś w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Poznaniu 270 proc. normy. Brat — jest wykwalifikowanym pracownikiem Zakładów im. J. Stalina, tych zakładów, które szkole ufundowały sztandar. On sam — ochotniczo wstąpił do wojska i wkrótce będzie oficerem.

Takich przykładów można by wskazać wiele. Mówią one najwyraźniej o trwałych i niewzruszonych podstawach jedności idei, przyświecających zarówno człowiekowi pracy jak i obrońcy owoców tej pracy — żołnierzowi polskiemu.

Fakt że nasza kadra oficerska wyrosła z gleby najwartościowszych warstw społeczeństwa jest najlepszą gwarancją że żołnierz nasz, mocno związany z narodem, stać będzie nieustraszenie na straży jego praw społecznych i politycznych. Jego wysokie wyszkolenie i gotowość bojowa — będzie, obok wzmożonego wysiłku ludzi pracy — dalszym wkładem w dzieło obrony pokoju.

J. M.

Krótka narada ze zwiadowcami, których ledwo można rozpoznać pod ochronnymi okryciami przystosowanymi do barwy terenu

Stalowy kolos na gąsienicach — to najwierniejszy towarzysz żołnierza broni pancernej

Młodzieżowy Dom Kultury „Ognisko"

szkołą uświadomienia obywatelskiego

Młodzieżowy Dom Kultury „Ognisko", będący w stadium organizacji, zwołał konferencję informacyjną celem zapoznania zainteresowanych organizacji i instytucji z działalnością Młodzieżowego Domu Kultury oraz rekrutacją dzieci i młodzieży do zespołów i pracowni, które będą w najbliższym okresie założone.

Konferencję zagaił dyrektor oddziału Młodzieżowego Domu Kultury „Ognisko" w Poznaniu — **A. Ratajczyk**, zapoznając zebranych z zadaniami Młodzieżowego Domu Kultury. Dom ten, obok aktywu młodzieżowego z ZMP, ZHP i „SP", ma przede wszystkim nawiązać bliższy kontakt z młodzieżą niezorganizowaną, mobilizując ją do zadań planu 6-letniego. Na wzór Młodzieżowych „Domów Pioniera" w ZSRR w porozumieniu z władzami szkolnymi Młodzieżowe Domy Kultury skupiać mają u nas dzieci i młodzież od 9 do 22 lat, a poprzez pracownie i gabinety naukowe, zainteresować je wszystkimi przejawami życia w celu pełnego uświadomienia obywatelskiego. Praca wychowawcza w tych domach będzie się układać w ścisłym powiązaniu z ośrodkami metodycznymi ZHP.

Program wychowawczo-naukowy skupiać się będzie w czterech wydziałach: kulturalno-oświatowym, politechnicznym, kulturalno-artystycznym i wychowania fizycznego.

Przelotowość i przydatność Młodzieżowego Domu Kultury „Ognisko" w Poznaniu, które go główna siedziba mieścić się będzie przy ul. Mickiewicza 30, oblicza się w pierwszej fazie rozwoju na 25 000 młodzieży. Ponadto dom ten rozporządzać będzie dużym obiektem oraz specjalną salą widowiskową przy ul. Grunwaldzkiej 3. Dzieci i młodzież ze środowisk robotniczych i chłopskich winni tu znaleźć

odpowiednie warunki rozwoju i szkolenia

fachowego i ideologicznego. W szkoleniu fachowym przydatne będą takie sekcje, jak modelarstwa szkutniczego i lotniczego, stolarska, filmowo-fotograficzna, introligatorska, ślusarska oraz sekcja żeńska kroju szycia i modelowania, które wykonywać będą pomoce naukowe dla poszczególnych szkół Poznania.

Wydział kulturalno-artystyczny dzielić się będzie na zespoły i sekcje: **taneczne** (46 osób), **muzyczne** (orkiestra dęta 45 osób i zespół dziecięcy akordionistów złożony z 15 dzieci), **śpiewacze, recytatorskie i sceniczne.**

Wydział kulturalno-oświatowy uruchamia kilka sekcji **przyrodniczych i agrotechnicznych** (dla 90 dzieci), **3 sekcje geograficzne, 3 sekcje fizyczne, 1 fotograficzną, 1 kinematograficzną, 3 sekcje czytelnicze** o różnym poziomie oraz **3 sekcje prac dziecięcych** skupiające około 60 dzieci i młodzieży w różnych granicach wieku. Sekcje politechniczne skupiać będą w poszczególnych zespołach po 25 osób.

Tematyka w sekcjach wydziału kulturalno-artystycznego i kulturalno-oświatowego będzie postępowa, oparta na zasadach materialistycznego światopoglądu naukowego oraz nawiązująca do najszczytniejszych tradycji ludowych. W tych dniach otwartych zostaje **5 gabinetów naukowych: biologii, fizyki, agrotechniki, elektrotechniki**, a od 15 września nawet **własna stacja meteorologiczna i małe obserwatorium astronomiczne.**

Posiadając w tej chwili stosunkowo skromne środki lokalowe i osobowe Młodzieżowy Dom Kultury w Poznaniu liczy na pomoc wielu instytucji i organizacji z ZNP i DOSZ-em na czele, które wespół z kadrami młodzieżowych fachowców i instruktorów przyczynią się do stworzenia prawdziwego centrum kultury w wychowaniu młodego pokolenia.

Kierownik wydziału kulturalno-oświatowego J. Szymański zapoznał zebranych z wytycznymi ideologicznymi i metodyką pracy w Młodzieżowym Domu Kultury „Ognisko", zwracając uwagę na wzmożenie czujności w rozgrywającej się walce klasowej i

wytworzenie nowego stosunku do pracy

w mobilizowaniu odpowiednich kadr do realizacji planu 6-letniego ,a tym samym pomnożenia naszej produkcji. Duże znaczenie mają wśród młodzieży masowe akcje, jak zbiórka złomu, ochrona przyrody, włączenie się do prac starszych, jak np. w akcji żniwnej; w tępieniu szkodników itd. **Domy Kultury mają poza szkołą wyrabiać wśród dzieci i młodzieży właściwe pojęcie celowości pracy oraz powiązania wiadomości teoretycznych z praktyką.** Równocześnie drogą wymiany doświadczeń mają zbliżać do siebie dzieci i młodzież miast i wsi, zacierając ostatecznie dzielący je dotychczas dystans. Młodzieżowe zespoły artystyczne i oświatowe udawać się będą do PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, małych miasteczek oraz świetlic fabrycznych. Młodzież i dzieci skupione w Młodzieżowych Domach Kultury odbywać będą wycieczki do zakładów pracy, zaprawiać swoje zdrowie i mierzyć swe siły w szlachetnej rywalizacji na boiskach sportowych.

Poszczególne szkoły przez swoich delegatów utrzymywać będą bezpośredni kontakt z kołami młodzieżowymi, biorąc udział bądź to w imprezach masowych organizowanych przez Wydział Kulturalno-Oświatowy, bądź to w akcjach społecznych, bądź też w pracach wewnętrznych (dyskusje klubowe itd). Również udział w wystawach i konkursach przyczyniać się będzie do zacieśniania obopólnych węzłów. Czas nauki dzieci zostanie odpowiednio rozłożony, ażeby nie odrywać młodzież od podstawowych zajęć w szkole.

Wszystkie pracownie znajdować się będą przy ul. Mickiewicza 30 łącznie z biblioteką i z czytelnią, świetlica zaś dziecięca i młodzieżowa przy ulicy Grunwaldzkiej 3.

Po konferencji wszyscy zebrani zwiedzili lokale i urządzenia organizującego się Młodzieżowego Domu Kultury „Ognisko" w Poznaniu. W dalszej perspektywie przewidziana jest przy ul. Grunwaldzkiej 3 budowa wspaniałego gmachu Młodzieżowego Domu Kultury wyposażonego w najlepsze urządzenia techniczne oraz jeden z największych basenów pływackich w Europie. (s)

Minister Oświaty — Jarosiński przemówi dziś do młodzieży

z okazji rozpoczęcia roku szkolnego

W dniu dzisiejszym rozpoczynają uroczyście w całym kraju nowy rok szkolny szkoły podstawowe i średnie ogólnokształcące, zawodowe oraz rolnicze.

Dzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego obchodzić będzie uroczyście młodzież, nauczycielstwo i społeczeństwo pod hasłami wzmożenia walki o pokój i ofiarnej pracy dla realizacji planu 6-letniego.

Wczoraj przemówili przez radio do nauczycieli szkół ogólnokształcących: minister oświaty — Witold Jarosiński, zaś do nauczycielstwa szkół zawodowych — prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusz Zarzycki. Budynki szkolne, gmachy instytucji światowych i urzędów administracji szkolnej będą odświętnie udekorowane.

Dziś, młodzież zebrana w szkołach ogólnokształcących wysłucha przemówienia radiowego ministra oświaty — Witolda Jarosińskiego, zaś uczniowie szkół zawodowych przemówienia prezesa CUSZ — Janusza Zarzyckiego. Na uroczystościach w szkołach przemawiać będą dyrektorzy szkół, przedstawiciele PZPR, Wojska Polskiego, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych organizacji młodzieżowych i społecznych.

W godzinach popołudniowych zorganizowane będą dla młodzieży liczne imprezy rozrywkowe, artystyczne i sportowe.

Uratowane dzieciństwo

Rozbudowa przedszkoli, to nie tylko problem zapewnienia tysiącom dzieci opieki w czasie pracy ich matek — to przede wszystkim stworzenie im warunków, w których mogłyby rozwijać się fizycznie i umysłowo pod właściwym kierunkiem wychowawczym.

Dzieci w wieku przedszkolnym, w okresie wczesnego dzieciństwa mają prawo do beztroski, do zabawy, która pozwala poznawać tak ciekawy dla nich otaczający ich świat.

Przed wojną dziecko wiejskie i robotnicze nie miało właściwie okresu beztroskiego dzieciństwa. Na wsi 5-letni chłopcy już pomagali w gospodarstwie, a dziewczynki opiekowały się młodszym rodzeństwem. O przedszkolu nikt nawet na wsi nie słyszał. W mieście dzieci robotnicze wychowywało najczęściej podwórko i ulica. Stan taki sprawiał, że 6-letnie dziecko proletariackie było już przedwcześnie dorosłe.

W roku 1939 mieliśmy zaledwie 1659 przedszkoli które obejmowały 74 800 dzieci. W roku bieżącym mamy ich 7710. Znajduje w nich opiekę i dożywienie 343 000 dzieci. Porównanie tych dwóch liczb różniących się o 268 200 dzieci, którym uratowano dzieciństwo, którym przywrócono prawo do zabawy i umożliwiono normalny rozwój fizyczny i psychiczny — to piękny bilans wysiłku minionych pięciu lat na odcinku opieki nad dzieckiem przedszkolnym.

7710 przedszkoli — to wprawdzie poważne osiągnięcie, ale to jeszcze ciągle za mało w porównaniu do istniejących potrzeb. Jeszcze nie każda matka pracująca może zostawić swoje dziecko w jasnym, ciepłym, dobrze urządzonym lokalu przedszkola pod troskliwą opieką wychowawczyń. W planie 6-letnim zostanie zorganizowanych 3730 nowych przedszkoli, czyli będzie ich ogółem 11 440 dla 560 000 dzieci.

Rozbudowa ilości przedszkoli — to również jeszcze nie wszystko. Trzeba jeszcze usuwać istniejące braki i dostosowywać przedszkola do istotnych potrzeb matek pracujących. Jedną z najważniejszych bolączek, jaka istniała jeszcze w ubiegłym roku szkolnym było nieprzystosowanie godzin przedszkoli do godzin pracy robotnic. Wiele przedszkoli publicznych było czynnych w godzinach od 9 do 14. Sprawę tę uregulowało rozporządzenie Ministerstwa Oświaty z maja br. Obecnie wszystkie przedszkola w miastach i osiedlach fabrycznych są czynne przez 9 godzin, a na wsi godziny dostosowane są do nasilenia robót w polu.

Poważnym problemem przedszkola jest właściwy program zajęć. W przedszkolu dziecko powinno znaleźć nie tylko opiekę i możność zabawy ale właściwy kierunek pedagogiczny. Opracowany w bieżącym roku program uwzględnia zadania wychowawcze przedszkola. Będzie on przedyskutowany przez wychowawców i w wyniku wymiany poglądów i dyskusji ewentualnie uzupełniony.

Myślą przewodnią programu jest troska o wszechstronny rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Zajęcia w przedszkolu muszą rozwijać umysłowość, zdolności artystyczne dziecka uczyć je samodzielności, współżycia w zespole zdyscyplinowania, wychowywać w duchu proletariackiego patriotyzmu, braterstwa i międzynarodowej solidarności ludzi pracy.

Program przewiduje ćwiczenia i zabawy zajęcia artystyczne umuzykalnianie, zajęcia porządkowo - gospodarcze, poznawanie przyrody, przyzwyczajanie dzieci do posługiwania się prawidłową polszczyzną. Zajęcia te zależne od wieku dzieci dostosowane są do stopnia ich rozwoju. Dziecko, będące w przedszkolu rozszerza bez wysiłku swój zasób wiedzy o świecie i rozwija umiejętność dawania sobie rady w życiu. Bardzo ważną jest rola wychowawczyni która musi obserwować dziecko na tle gromady, pokierować zabawą i pracą.

W związku z zaplanowanym wzrostem liczby przedszkoli, problemem ogromnej wagi jest szkolenie kadr wychowawczych. Już w roku bieżącym powstaje 12 nowych zakładów kształcenia wychowawczyń.

Duże znaczenie w utrzymaniu przedszkoli na właściwym poziomie ma działalność komitetów rodzicielskich. Rodzice posyłający swe dzieci do przedszkola — zachowując stały kontakt z wychowawczynią — umożliwiają jej dokładne poznanie osobowości i warunków dziecka.

Tak zorganizowane przedszkole stanowi dla dziecka wstęp do nauki w szkole, zapewnia mu beztroski radosny okres dzieciństwa, wychowuje zdrowych fizycznie i psychicznie ludzi — budowniczych socjalizmu.

K. W.

Dziewiarze kaliscy usprawniają produkcję

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Kaliszu mogą poszczycić się poważnymi rezultatami w dziedzinie produkcji i w dziedzinie szkolenia zawodowego, racjonalizatorstwa, łączności ze wsią i innych prac społecznych.

Ruch racjonalizatorski znalazł głęboki oddźwięk w masie robotniczej i poparcie ze strony kierownictwa Zakładów, Rady Zakładowej i Partii. Od 22 lipca klub racjonalizatorów dysponuje własnym lokalem, w którym odbywa swoje zebrania. Według opinii Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, klub ten jest jednym z najlepiej pracujących, dając Zakładom znaczne oszczędności.

Wśród ostatnich pomysłów zasługuje na uwagę pomysł ob. Zielińskiego, który przy maszynach szpularskich w miejsce metalowych nożyc zastosował cewki porcelanowe i szklanne, których koszt jest znacznie mniejszy, a wydajność produkcyjna i jakość znacznie się powiększa.

W związku z rozbudową Zakładów można było przystąpić do szkolenia zawodowego. Na kursach dokształcających majstrowie — instruktorzy poza godzinami pracy wyszkolili już 30 młodocianych pracowników, którzy obecnie przekraczają normy. Dalsze kursy zawodowe są w toku.

W ramach łączności miasta ze wsią Ośrodki Maszynowe w Choczu i Jarantowie wielokrotnie doznały pomocy ze strony ekip robotniczych PZPD przy remontach maszyn i pomieszczeń. Zespoły artystyczne dziewiarzy brały udział z własnymi programami artystycznymi w uroczystościach i obchodach na wsi. Dzięki temu zdobyły one wśród chłopów wiele sympatii. (S)

Tam, gdzie powstają ławki szkolne

Setki szkół w kraju zostaje zaopatrzonych w nowe ławki szkolne wykonane rękoma stolarzy i robotników Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Wolsztynie. Zakład ten produkujący prawie wyłącznie ławki szkolne — to największy ośrodek robotniczy i przemysłowy powiatu wolsztyńskiego. Kieruje nim b. stolarz — dyrektor Wincenty Gauza.

Już dwa razy Zakłady Wolsztyńskie zdobyły we współzawodnictwie pracy WZPD puchar przechodni. Realne plany kwartalne produkcji wysiłkiem kolektywu robotniczego zostają zawsze wykonane z nadwyżką. Dzięki należytemu postawieniu sprawy kadr fachowych wydajność pracy wciąż wzrasta.

W tym tygodniu został utworzony komitet szkolenia zawodowego we wszystkich działach zakładu. Dzięki niemu wyłonią się nowe kadry spośród młodzieży (ZMP-owiec Zygmunt Piosik osiąga 169 proc. normy). Ostatnio nagrodzono 16 przodowników nagrodami pieniężnymi. Wśród przodowników wyróżnić należy stolarza Stefana Orzechowskiego (230 proc. normy), maszynistę Karola Walkowiaka (213 proc.) oraz kilkakrotną przodownicę 48-letnią Marię Warzynowicz, odznaczoną srebrnym Krzyżem Zasługi i wyrabiającą w polerowni 260 proc. normy.

Kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa nie zapomina o awansach społecznych swoich robotników. Stolarz Palicki awansował na referenta technicznego i wywiązuje się doskonale z nowego zadania. Robotnica Irena Antkowiak objęła funkcję tabelowego. Feliks Borowczak został wytypowany na kurs kierowników WZPD w Poznaniu. Z kadry młodzieżowej — Władysław Panek udaje się do Technicum Stolarskiego w Bydgoszczy. Z racjonalizatorów wyróżnić należy: Czesława Kaźmierczaka, Władysława Kozę i Ignacego Trzybińskiego.

Celem polepszenia warunków bytu robotników kierownictwo WZPD złożyło wniosek do Miejskiej Rady Narodowej o przydzielenie działek pod budowę domków robotniczych i ogródków na Komorowie. Wniosek poparło około 120 robotników zakładu, dojeżdżających do pracy. Niestety nie otrzymano do dziś dnia żadnego wyjaśnienia.

Wszyscy bez wyjątku robotnicy pomagali PGR owi w żniwach. A obecnie robotnicy WZPD w Wolsztynie chcąc wzmożoną pracą uczcić Kongres Pokoju, postanowili podnieść o 2 proc. wydajność i jakość produkcji. (kh)

Ostrovia zwyciężyła w boksie Górnika z Mikulczyc

Rewanżowe spotkanie bokserskie, rozegrane w Ostrowie pomiędzy drużyną Górnika z Mikulczyc i drużyną Ostrovii zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stos. 12:4. Wynik ten jest nieco za wysoki, gdyż w 2 wypadkach sędzia ringowy Wróż z Poznania zbyt pochopnie odesłał zawodników gości do rogu. W sumie spotkanie chociaż kilka walk zakończyło się przed czasem stało na zadowalającym poziomie. Najładniejsze walki stoczyli Kaszuba z Zinkiem w wadze muszej, Woźniak z Trzęsiorem w koguciej. (kos)

Po analizie niedociągnięć — lepsza praca

Z obrad ZMP w Kaliszu

W Kaliszu obradowało w ostatnich dniach plenum Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Polskiej. Konferencję tę otworzył członek Prezydium Zarz. Pow. Romuald Staszewski. Z kolei przewodniczący Zarz. Pow. ZMP — Tadeusz Dembowski, wygłosił referat, w którym poddał gruntownej analizie dotychczasową działalność organizacji ZMP-owskiej w pow. kaliskim, a przede wszystkim niewywiązanie się w pełni ze swych zadań w budowie socjalizmu, słabą działalność Zarządów Gminnych, które nie potrafiły dostatecznie mobilizować młodzieży wiejskiej wokół zadań, jakie stawia przed nią plan 6-letni i niedostateczne powiązanie pracy z SP i ZHP.

Kilkugodzinna dyskusja wykazała słuszność krytycznych uwag przewodn. Zarządu Pow. ZMP. Dyskutanci w większej części mówili o niedociągnięciach, doświadczeniach i o planach na przyszłość.

Uczestnicy konferencji na zakończenie uchwalili rezolucję protestacyjną przeciwko zamordowaniu przez faszystów przewodn. Belgijskiej Partii Komunistycznej Juliana Lahaut. (set)

Echa naszych notatek

Okręgowy Zarząd PGR w Ostrowie nadesłał nam wyjaśnienie zespołu majątku Pępowo dotyczące poruszonego w jednej z naszych notatek stanu tamtejszego parku. Z motywami zgadzamy się, lecz nie możemy się zgodzić z osobistą wycieczką w kierunku naszego korespondenta.

Uważamy, że sprawą nieskanalizowanych tamtejszych ustępów w parku winna się zająć o ile nie dyrekcja zespołu, to Prezydium GRN.

*

Według nadesłanych nam oświadczeń lekarza weterynaryjnego w Mosinie ob. R. Proniewskiego, ob. Syl. Jurgi i ob. Sta. Kowalskiego korespondent nasz w Mosinie w artykule „Więcej opieki weterynaryjnej" z dn. 4 VIII br. nie miał słuszności.

*

W odpowiedzi na notatkę „O jeden wagon więcej" Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Warszawie doniosła, że pociąg Jelenia Góra—Warszawa, przechodzący przez Kalisz o godz. 5.20, nie może być powiększony ze względu na siłę parowozu i długość torów na stacjach.

*

Okręg. Zarząd PGR w Ostrowie wyjaśnił nam motywy zabrania maszyn rolniczych (notatka „Kiedy Spółdzielnia w Potrzebowie otrzyma zabrany sprzęt rolniczy?" z dn. 10 VI br.) z rozparcelowanego majątku Potrzebowo i uważamy je za wyczerpujące.

*

Wiejska droga z Bojanowa do Pakówki — jak donosi nam Prez. GRN w Bojanowie — nie może być naprawiona, gdyż inne ważniejsze drogi wymagają natychmiastowych prac.

*

Z przyjemnością przeczytaliśmy wyjaśnienie Zarządu Pow. ZSCh w Krotoszynie (dotyczące art. „Więcej zainteresowania LZS-ami" z dn. 10 ub. m.) i, że na terenie powiatu znajduje się nie 30 klubów z 1000 członków, ale 38 z liczbą 1700. Uważamy że w sprawie boisk dla LZS-ów Zw. Sam. Chł. także ma prawo, a nawet obowiązek, zabrać głos.

Mylną informację naszego korespondenta, że LZS Gościejewo należy do najlepszych, prostujemy.

Gwardia krotoszyńska pokonała pływaków ostrowskich

Pierwsze powojenne spotkanie drużyny Gwardii krotoszyńskiej z młodą drużyną Ostrovii na terenie miasta Ostrowa cieszyło się dużym zainteresowaniem publiczności, której zebrało się na starym basenie około 1500 osób. Spotkanie zakończyło się nieznacznym zwycięstwem gwardzistów w stosunku 110:101. Pływacy ostrowscy wynikiem tym wykazali, że stają się groźnym przeciwnikiem dla najlepszych drużyn Wielkopolski i że w przyszłych rozgrywkach odegrają poważną rolę, tym więcej, że w szeregach swych mają dużo juniorek i juniorów, którzy od niedawna zapoznali się ze sportem pływackim i dziś już osiągają znaczne sukcesy. Przykładem takim jest 14-letnia Mirszałówna ,która w spotkaniu powyższych drużyn pokonała w biegu na 200 m klas. Nowacką z Gwardii. Widząc całe szeregi utalentowanej młodzieży, skupiającej się w sekcji pływackiej Ostrovii można mieć przeświadczenie, że kierownictwo sekcji dobrze pojęło swoje zadanie jak największego umasowienia sportu pływackiego na terenie miasta Ostrowa.

Spotkanie piłki wodnej wygrali gwardziści w stosunku 4:2 (3:0). (Kos)

Na marginesie zaznaczamy, że 2 i 3 września na basenie w Krotoszynie odbędą się mistrzostwa Polski juniorów w pływaniu i skokach. Na starcie ujrzymy najlepszych pływaków, z wicemistrzynią Polski Mrozówną na czele. Do dnia 29 bm. zgłoszonych było 150 zawodników.

Polski Związek Pływacki w Warszawie powierzył organizację tegorocznych mistrzostw Polski juniorów na rok 1950, najżywotniejszej sekcji pływackiej w Polsce ZS Gwardii Krotoszyn. Jest to trzecia z rzędu impreza powierzona przez PZP Gwardii w tegorocznym sezonie pływackim. (fk)

Prelekcje o Korei i filmy dla wsi

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Poznaniu urządza prelekcje na temat Korei połączone z pokazami filmów oświatowych względnie z występami zespołów artystycznych „Żywego Słowa".

W Domach Kultury **w Rawiczu i Krotoszynie** w dniu dzisiejszym o godz. 19 prelekcje na temat Korei wygłoszą członkowie Zw. Zaw. Dziennikarzy z Poznania, po czym nastąpi wyświetlanie filmów oświatowych wraz z nadprogramami rozrywkowymi.

W sobotę, 2 bm. o godz. 19.30 prelekcje nastąpią w Gębicach, pow. Gostyń w Skoraszewicach, pow. Gostyń (ilustrowane filmami oświatowymi), w Roszkowie, pow. Jarocin, w Niegolewie, pow. Kościan (występ Zespołu „Żywego Słowa") i w Piorkowicach, pow. Kościan (film oświatowy).

Rolnictwo w gminie Rakoniewice

Z usług SOM-u skorzystało blisko 1000 chłopów

Rolnicy gminy Rakoniewice w pow. wolsztyńskim powiększyli w stosunku do roku ubiegłego uprawę pszenicy o 10 procent i jęczmienia o 15 proc. Pierwsze żniwa w planie 6-letnim zostały na terenie gminy Rakoniewice sprawnie i terminowo przeprowadzone. Z kredytów państwowych — 230 tys. zł — na nawozy sztuczne, ziarno siewne i narzędzia oraz maszyny rolnicze skorzystało 447 chłopów. Chłopi zakontraktowali 65 ha buraków cukrowych (ze względu na słabą glebę stanowi to dość poważny areał), 60 ha lnu włóknistego, 240 ha ziemniaków przemysłowych i 30 ha jęczmienia przemysłowego.

W celu podniesienia jakościowego stanu bydła i wydajności mlecznej z subwencji i kredytów państwowych zakupiono w gminie 4 buhaje. Za dobrą pielęgnację otrzymali hodowcy buhai i knurów premie pieniężne od 5—7 tys. zł. Ilość dostawców mleka powiększyła się o 30 proc. Zadowalający jest także stan trzody chlewnej. Plan kontraktacji bekonów został wykonany w 100 proc.

W osiągnięciu dobrych wyników gospodarczych przyczynił się m. in. Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy, który posiada własny warsztat naprawy maszyn oraz 5 filii. Z usług SOM-u w wiosennej akcji siewnej i żniwnej skorzystało 920 chłopów. Z pomocy sąsiedzkiej skorzystało 72 chłopów na obszarze 103 ha. Pomocy udzieliło 67 rolników.

Dobre wyniki osiągają Państwowe Gospodarstwa Rolne, zwiększające stale wydajność z hektara. Zaplanowane uprawy zbóż wartościowych przekroczyły w zbiorze 20 proc.

W dniu 10 sierpnia br. założono na terenie gminy pierwszą spółdzielnię produkcyjną w Ruchocicach. (kh)

RAWICZ

Tegoroczne dożynki w pow. rawickim odbędą się 3 września br., jak następuje: gmina Rawicz w gromadzie Sierakowo, gmina Miejska Górka w gromadzie Roszkówko (PGR), gmina Jutrosin w gromadzie Sielec Stary (PGR). (fs)

Sport kaliski

W niedzielnym spotkaniu towarzyskim piłki nożnej miejscowa „Gwardia" pokonała „Włókniarza" I w stos. 10:3, do przerwy 6:1.

Bramki zdobyli dla „Gwardii" Zaremba, Bulata, Małecki, Kuchnicki i Tomaszek. (czech)

Dziwny sposób reklamy

Gospoda Ludowa PSS nr 1 należy do reprezentacyjnych lokali w Kaliszu. Na fakt ten składają się zarówno położenie, obszerność lokalu, urządzenie jak i obsługa. Dziwi nas jednak fakt, który słusznie budzi wątpliwości co do utartej opinii.

Otóż personel obrał sobie ściek rynsztokowy na ulicy za spływ do wylewania skiśniętych resztek restauracyjnych zup. Tak przynajmniej przed kilku dniami zatrutą woń przed progami gospody PSS rozsiewały resztki wylanego barszczu buraczanego. Każdy przyzna, że tego rodzaju zapachy nie stanowią atrakcji lokalu, ani nie dodają apetytu . Niechże więc personel gospody w przyszłości zaniecha praktykowania podobnego usuwania resztek. (S)

Kronika kaliska

Uczniowie Państw. Liceum dla Pracujących w Kaliszu zbiorą się z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego dnia 1 września br. o g. 16.30 w gmachu szkolnym przy ul. Kościuszki. (włod)

Komenda Miejska P. O. „SP" w Kaliszu prowadzi werbunek kandydatów do PSPP Węglowego Przyjmowani są tylko mężczyźni w wieku od lat 17 do 20. Wykształcenie od 2 do 7 klas szkoły podstawowej Młodzież pragnąca poświęcić się górnictwu winna zgłaszać się w tut. Komendzie SP do 25 września. (gem)

1 KRONIKA WRZESIEŃ

PIĄTEK Bronisława

Słońce w.: 5.02 zach.: 18.42
Księżyc w.: 19.54 zach.: 10.38

Centrala Ogrodnicza

Delegatura Powiatowa w Poznaniu, Szkolna 13 zawiadamia, że w celu usprawnienia dowozu warzyw i owoców, a szczególnie zaoszczędzenia producentom niepotrzebnego i kosztownego dowozu towaru do Poznania uruchomiono dalsze punkty skupu warzyw i owoców:

z dniem 31 8 50 na Żegrzu przy ul. Kórnickiej 79

z dniem 10 9 50 na Górczynie, ul. Rokossowskiego 218.

Punkty te odbierać będą warzywa i owoce codziennie w godzinach rannych od 5 do 9 oraz wieczornych — prócz sobót — od 15—18.

K1955

Pracownicy poszukiwani

Specjalistki do kołder watowych oraz **krawcowe** zaangażuje **Spółdzielnia Pracy „Wzór" Garbary 38.** K1958

Tokarza wysokokwalifikowanego poszukuje państwowy zakład naukowy. Oferty Głos Wielkopolski dla 7607g.

Kierownika pługów parowych marki „Kemna" przyjmie zaraz PGR zespół Koszęcin, poczta Koszęcin, pow. Lubliniec. Zgłoszenia pisemne pod powyższy adres z odpisem życiorysu. K1961

Instruktora złomowca z dziedziny złomowej, **księgowego-kontystę(ikę), referenta socjalnego, kierowców samochodowych I kat.** przyjmie zaraz **Centrala Złomu, Poznań, św. Marcin 38.** 7604g

Wykwalifikowanej stenotypistki poszukuje zaraz instytucja bankowa w Poznaniu. Oferty Głos Wielkp. dla 7605g.

Głównego księgowego i starszego księgowego zaraz poszukujemy. „Luba" Fabryka Art. Spoż. w Luboniu k. Poznania ,pod Zarz. Państw. K1962

3 pomocników piekarskich na warunkach dogodnych w myśl taryfy zbiorowej poszukujemy. Zgłoszenia przyjmuje Spółdzielnia Spożywców „Jedność" w Goleniowie, wojew. szczecińskie. K1954

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI — nieczynny
POLSKI — dziś i codziennie o godz. 19 „Las" Ostrowskiego.
NOWY — dziś i codziennie o godz. 19.30 „Moralność pani Dulskiej" G. Zapolskiej.
KOMEDIA MUZYCZNA — dziś i codziennie o godz. 20 „Piękna oberżystka" Goldoniego.
MŁODEGO WIDZA — dziś o godz. 15. **Jutro** o godzinie 18 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

K I N A

Apollo — o godz. 16, 18 i 20 „Dziś o wpół 11"; **Bałtyk** — o godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Dwie brygady"; **Muza** — o godz. 16, 18 i 20 „SS „Orzeł" zaginął"; **Warta** — Aktualności nr 35 o godz. 10, 11, 12, o godz. 14 i 16 „Zwariowane lotnisko"; o godz. 18 i 20 „Wilki morskie"; **Rialto** — o godz. 16 18 i 20 „Błyskawica"; **Letnie** (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 „Ostatni Mohikanin"; **Piast** (Starołęka) o godz. 18 i 20 „Ostatni etap".

CYRK nr 4 — ul. Ratajczaka — dziś i codziennie o godz. 19.45.

Redakcja: Poznań ul Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz. redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90, dział miejski 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski**
Redaktor naczelny otrzymuje w godz. od 12—13
Prenumerata na „Głos Wielkopolski" otrzymuje P P K. RUCH Nr konta — V-6714. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 135 zł. kwartalnie 405 zł. półrocznie 810 zł
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3 — Telefon 62-31 — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19 telefon 77-67 62-70 i 64-75

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrobnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—13167

Piątek, dnia 1 września 1950

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

7.20 Muzyka; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Muzyka; 8.20 Poradnik gospodarstwa domowego; 8.30 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.30 Audycja dla wsi; 12.45 Na swojską nutę; 13.15 „Sprawy wsi"; 13.30 Koncert; 14.00 Radiokronika; 14.15 Audycja dla dzieci pt. „Rozpoczynamy nowy rok szkolny"; 14.40 „Nasi korespondenci piszą"; 14.55 Mówią książki — pogadanka; 15.10 Muzyka francuska; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 Mozaika muzyczna; 16.40 Felieton oświatowy — „Szkolnictwo zawodowe w planie 6-letnim" wygłosi dr Wacław Szyguła dyr. DOSZ-u; 16.55 Audycja Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy; 17.00 „Śląsk w trwającej walce o pokój"; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.40 Szpilki; 18.55 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik; 20.40 Ulubione melodie; 21.15 J. S. Bach: Suita d-moll w wykonaniu Barbary Chuszczyńskiej; 22.00 Wszechnica Radiowa; 22.20 Poznański dziennik wieczorny; 22.35 Piosenki polskie; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka; 24.00 Koniec audycji.

Krawieckie:

stoły, maszyny, lustra i inny sprzęt zakupi

Wytwórnia Konfekcji Poznań, Garbary 31. K1957

Wolne posady

Młynarz potrzebny. Młyn Motorowy Sady, pow. Poznań. 7493g

Poszukuje się zaraz osoby do lat 30, uczciwej do prowadzenia gospodarstwa domowego do 1 osoby, małym ogrodnictwie Zgłoszenia. Kalisz, Obozowa 74. 2989p

Pomoc domowa, gotowaniem, referencjami. Strzelecka 28, m. 10, między 14—16. 7582g

Na wyjazd do Zakopanego potrzebna zaraz uczciwa pomoc domowa. Poznań Niegolewskich 8 m. 9, od godz. 14—17. 7576g

Pomoc domowa samodzielnym gotowaniem, lat 30—40, do 2 osób zaraz. Wolna 9, skład. 7594g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań Nad Wierzbakiem nr 19, m. 2. 7589g

Pomoc domowa do lekarza — Poznań Kasprzaka 7a (narożnik Szczanieckiej). 7588g

Gospodyni potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 17, Michalikowa. 7600g

Sprzedaże

Maszyny drzewiarskie sprzedam lub wydzierżawię wraz z ubikacją. Telefon 41-90. 7501g

Sypialnia mahoniowa jak nowa, korzystnie. Magazyn Mebli. Rybaki 6. 7443g

Pianino sprzedam — Poznań Czerwonej Armii 9 m 6. 7583g

Sypialnia bez nocnych stolików, kołnierz z lisa, sprzedam. — Obejrzeć od 16—17: Mielżyńskiego 21 oficyna m. 3 7581g

Motocykl 125 Dekawka, dobrym stanie, sprzedam. Bolińska 2a, m. 4. 7586g

Pianina Seiler i inne. Magazyn Fortepianów Poznań Marcina 39, podwórzu. 7584g

DKW NZ 350 sprzedam Poznań, Daszyńskiego 59 w podwórzu. 7599g

Dom 3-pokojowy, nowobudowany, niewykończony wewnątrz morga ziemi, blisko Poznania 800 000 Oferty Głos Wielkopolski dla 7577g.

BMW małolitrażowy, dobry, sprzedam. — Śniadeckich 12 warsztat. 7616g

Maszyna do pisania „Adler" (biurowa). M. Sentkowski Limanowskiego 9, m. 1, telefon 78-91. 7565g

Kupna

Kupujemy skrzynie „Tur". Poznań Cieszkowskiego 8 telefon 41-42 7407g

Kupię 6 dźwigarów po 5 m, profil 16 cm. Oferty Głos Wielkopolski dla 7580g.

Barek mieszkalny 3-izbowy kupię natychmiast. Oferty Głos Wielkopolski dla 7579g

Encyklopedie polska, ostatnie wydanie, kupię. Oferty: Kowary, poste-restante nr dowodu 533. 3086

Wolne lokale

Pokój z kuchnią (niski parter), wyłączone, za zwrotem kosztów remontu odstąpię. Oferty Głos Wlkp. dla 7609g.

Szuka lokalu

Mieszkania 3 do 4 pokoi, wyłączonego, w willi, lub kupno idealnej części z wolnym mieszkaniem poszukuje najchętniej wprost od gospodarza. Oferty Głos Wlkp. dla K1952.

OGŁOSZENIA DROBNE

Pomocnik zegarmistrzowski potrzebny zaraz. — Oferty Głos Wielkopolski dla 7613g.

Bieliźniarkę — koszule męskie, poszukuje Konarski Rzeczypospolitej 9 m 6. K1959

Zguby

Zgubiłem w Szamotułach, Chrobrego, książeczkę RKU Poznań, kartę rowerową, legitymację ZSL Stanisław Lupa Urbanie Obornickie. 7585g

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Irena Witkowska z Broniszewia, pow. Mogilno. 61

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Poznań-Powiat, dowód osobisty, kartę rowerową metrykę urodzenia na nazwisko Jan Wierzbiński. 7323g

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI

Wieś

OMAWIA ZAGADNIENIA BUDOWY SOCJALISTYCZNEJ KULTURY W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM WSI

†

Dnia 29 sierpnia 1950, zginął tragicznie, śp.

Stanisław Struś

Tragicznie Zmarły przez okres swej pracy w naszym przedsiębiorstwie wyróżniał się pilnością i obowiązkowością.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 września, o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna
Dyrekcja, Rada Zakładowa i Współpracownicy

K1963

Nowości „Czytelnika"

W. ZALEWSKI — **Traktory zdobędą wiosnę.** Biblioteka Stuzłotowa „Czytelnika". Str. 216 + 8 nlb. zł 100.

Pięć opowiadań z życia wsi w Polsce Ludowej opartych na bezpośredniej obserwacji, napisanych z talentem literackim i nerwem publicystycznym. Obrazują one gospodarczą i ideologiczną przebudowę wsi (tworzenie się spółdzielczości produkcyjnej oraz walkę klasową biedoty i średniaków wiejskich z kułakami.

I. NEWERLY — **Archipelag ludzi odzyskanych.** Str. 315 + 1 nlb. zł 300.

Tematem książki są losy pietnastoletniego włóczęgi, sieroty Kuby Pruszczyka, który po ośmiomiesięcznym pobycie w Ośrodku RTPD rezygnuje z wyjazdu do bogatego stryja w Ameryce, powiększając grupę ludzi odzyskanych dla nowej Polski.

List do małej Basi

Moja droga Basiu!

— Ależ ja nie znam pana! — powiesz, czytając ten list. Nic podobnego. Znamy się doskonale. Jeszcze będąc maleńką, sięgającą zaledwie do stołu, bawiłaś się na moich kolanach i słuchałaś opowiadania o Sierotce — Śmieszotce i złym Karaluchu. Było to wiosną, kiedy za oknami huczały działa wyzwoleńczej Armii Radzieckiej, wypędzającej hitlerowców z naszej ziemi.

Upłynęło 5 lat. Już 3 lata chodzisz do szkoły Jesteś w domu grzeczna, w szkole uważna i pilna. Mamusia bardzo jest z ciebie zadowolona i dumna. Niedawno spotkałem ją w sklepie papierowym MHD. Wyjechała ze wsi, aby kupić zeszyty, obsadki i ołówki dla Ciebie i Twego braciszka Jurka, który będzie chodził do Liceum. Przypomniałem sobie Twoją jasnowłosą główkę i filuterne oczka i postanowiłem napisać do Ciebie — tej małej Basi, która spędza swoje dzieciństwo w innych zupełnie czasach, niż my po pierwszej wojnie światowej.

„A jak to było opowiem...

„Tatuś mój pracował daleko w kopalni francuskiej, by za oszczędzone pieniądze odbudować walącą się chatę, a mamusia chodziła do bogatszych gospodarzach, którym pomagała przy żniwach, wykopkach i młócce. Ciężka była jej praca. Nie miała czasu na zajęcie się dziećmi, gdyż nie było wtenczas na wsi ani żłobków, ani przedszkoli. Chodziliśmy w koszulkach po wiosce, brodziliśmy po błocie, marzliśmy. Raz wpadłem do kałuży w rowie, skąd wydobył mnie nieprzytomnego przechodzący gospodarz. Cieszyliśmy się na powrót spracowanej matki, ale ona nie miała już sił, by zainteresować się naszymi kłopotami. Toteż rzadko obdarzała nas uśmiechem i pieszczotą. Jedynymi jasnymi chwilami były wiosenne dnie, kiedy w trójkę wygrzewaliśmy się w ciepłych promieniach słońca razem z Mruczkiem, który nam wszędzie towarzyszył.

Największym przeżyciem moim była szkoła. Nie wyobrażasz sobie, kochana Basiu, jak bałem się nauczyciela, który miał ogromne siwe wąsiska i łysą głowę. Postanowiłem uciec z klasy. Przez trzy dni szukała mnie matka po sąsiednich wioskach i po zabudowaniach. Ja zaś — siedziałem tuż pod domem... w kukurydzianym lesie. Głód i chłód mnie stamtąd wypłoszyły. Odtąd codziennie matka lub babunia prowadziła mnie do szkoły, nauczyciel zaś zamykał klasę na klucz, gdy wychodził. Uciekłem jeszcze kilka razy. Aż raz... nowa nauczycielka zaczęła nam opowiadać o wielkim i szerokim świecie, o gwiazdach, o komórkach w roślinie. Słuchałem jej — urzeknięty. Odtąd — nie mogłem doczekać się otwarcia klasy i smuciłem się, gdy się zamykała... Pokochałem szkołę.

Ale szkoła wiejska wtenczas była inna. Nie dużo nas tam uczono: trochę pisania, czytania, rachunków i maszerowania w czwórkach. Najczęściej silniejsi piłowali drzewo lub cięli sieczkę dla krów kierownika szkoły. Nieraz kierownik drzemał, a myśmy liczyli 1+3... do tysiąca. To też nie zadawalała mnie taka szkoła. Aby jak najwięcej się nauczyć brałem ze sobą książki z biblioteki szkolnej, od miejscowego maturzysty lub z czytelni ludowej. Pochłaniałem je, pasąc krowy na dalekim polu. To była moja szkoła.

Najwięcej trudności było z dostaniem się do ówczesnego gimnazjum. Dziś, syn czy córka robotnika rolnego może liczyć na poparcie władz szkolnych, administracyjnych i społecznych. Wtenczas było inaczej. Żadna z władz nie pomyślała o pomocy dla wiejskiego dziecka, pragnącego się uczyć. Duże kłopoty mieli ze mną rodzice, bo nie stać ich było ani na opłacanie szkoły ani na opłacenie stancji.

A potem — ileż to było wstydu, kłopotu i przykrości z powodu ojcowego płaszcza, który nosiłem w zimie. Koledzy bogatsi trzymali się razem, opiekowali się nimi profesorowie, biedniejsi żyli na marginesie szkoły.

Tak było, moja mała Basiu! Dziś w naszej wiosce dużo się zmieniło. Jest tam przedszkole, zamiast jednego kilku nauczycieli, piękna biblioteka. Dzieci chodzą o wiele ładniej i zdrowiej ubrane. Biedniejsze w szkole są dożywiane. Rodzice dbają o nie, bo są już światlejsi, mądrzejsi. Lekarz co pewien czas bada zdrowie, dentysta uzębienie dzieci. Jeśli ktoś chory, korzysta z bezpłatnej lekarskiej opieki. A kto pilny, znajdzie zawsze pomoc u władz państwowych w dostaniu się do szkół wyższych. Dawniej ukrywano się z pochodzeniem chłopsko-robotniczym, dziś dzieci tym się szczycą. Dawniej — przed wojną byłem jedynym gimnazjastą na kilka wsi, a dziś z samej mojej wioski do szkoły średniej uczęszcza wiele chłopaków i kilka dziewcząt, a paru już jest na uniwersytecie.

Muszę szczerze przyznać się, że zazdroszczę Ci dzieciństwa. Przecież na każdym kroku napotykasz na życzliwość, serdeczność. Nie potrzebujesz wstydzić się zawodu tatusia, który jest przodownikiem pracy w PGR-ze.

Dlaczego o tym piszę? Dlatego, aby Ci przypomnieć, ile trudu i zachodu poświęcają Ci rodzice i starsi, kierownictwo szkoły, ile pieniędzy łoży Państwo i społeczeństwo, aby Tobie było o wiele lepiej, niż nam przed wojną. Aby Ci przynieść lepsze i pogodniejsze dni! Abyś była zadowolona, zdrowa, mądra i dobra! Abyś wyrosła na pożytecznego członka społeczeństwa.

Wiem, że jesteś dobrą i rozsądną dziewczynką, że za serdeczność i opiekę, której udzielają Ci wszyscy ludzie, odpłacisz się — pilną nauką. Polsce są potrzebni dzielni i światli ludzie — pamiętaj o tym!

Kiedy po wakacjach pierwszy raz przekraczasz progi szkoły, wiedz, że towarzyszą Ci moje serdeczne życzenia: powodzenia i pilnej pracy w nowej, w czasie wakacji odnowionej klasie! Myślę, że w czerwcu przyszłego roku spotkamy się. Pokażesz mi wtenczas piękne świadectwo i rozradowane i śmiejące się oczka, prawda?

Serdeczny uścisk śle Ci

Twój dobry przyjaciel — dziennikarz

P. S. Nie zapomnij pozdrowić Jurka. Powiedz mu, że do niego także napiszę. Mam nadzieję, że w liceum nie da się innym wyprzedzić.

Poznańscy przodownicy pracy na wczasach w Czechosłowacji

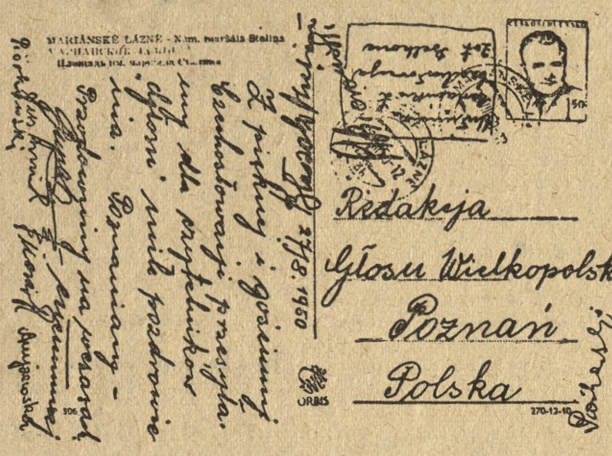

Wyjazdy za granicę przestały być przywilejem bogatych nierobów. Dziś pierwszeństwo do takich podróży mają ludzie pracy. Poznańscy przodownicy, osiągający najlepsze wyniki w pracy dzięki swemu doświadczeniu i pomysłowości ,spędzają tegoroczne urlopy w bratniej Czechosłowacji. Powyżej reprodukujemy pocztówkę, jaką nadesłali oni stamtąd pod adresem naszej redakcji. Dziełnym przodownikom pracy dziękujemy za miły dowód pamięci i życzymy — pogodnych dni

273 stopnie poniżej zera*)

Sprawą skraplania gazów i wytwarzania zmian temperatury interesowano się od dawna. Problem uzyskania wysokiej temperatury dochodzącej do 4000 st. rozwiązał w XIX wieku Davy, który wytworzył tzw. łuk elektryczny między dwoma zakończeniami węglowymi obwodu silnego prądu elektrycznego. Obniżenie zaś temperatury do tzw. zera bezwzględnego, tj. uzyskania temperatury —273 st. przedstawiało problem o wiele trudniejszy, nad którym „łamało" sobie głowy wielu chemików i fizyków XVIII wieku.

Obniżenie temperatury łączyło się ze skraplaniem gazów. Anglik Michał Faraday w XIX wieku doprowadził do stanu cieczy wszystkie znane wówczas gazy z wyjątkiem sześciu: wodoru, azotu, tlenu, tlenku węgla, tlenku azotu i metanu. Skroplony dwutlenek węgla stał się dobrym, praktycznym środkiem oziębiającym przy skraplaniu innych gazów. Zagadnienie uzyskania niskiej temperatury zostało rozwiązane. Teraz chodziło tylko o uzyskanie temperatury zbliżonej do zera bezwzględnego (najniższej).

To ważne zagadnienie zostało rozwiązane przez dwóch polskich uczonych: Zygmunta Wróblewskiego i Karola Olszewskiego. Ich doświadczenia ze skraplaniem najbardziej opornych gazów jak tlen, azot, tlenek węgla, stały się momentem przełomowym w dziedzinie skraplania gazów i uzyskiwania niskich temperatur

Broszura Wiedzy Powszechnej „O skraplaniu gazów" omawia w sposób popularny pracę Wróblewskiego i Olszewskiego. Dokładne omówienie przeprowadzanych doświadczeń, liczne ilustracje, objaśnienia trudniejszych wyrażeń z dziedziny chemii i fizyki — czynią to wydawnictwo dostępnym i bardzo pożytecznym. (aka)

*) „O skraplaniu gazów" z cyklu „Wielcy fizycy" — zeszyt II. Wiedza Powszechna. Wydawnictwo Popularno-Naukowe. „Czytelnik", 1950 rok. Str. 42 cena 75 zł.

Dolina szczęścia

Ujarzmiona rzeka źródłem dobrobytu

Wiele jest w kraju radzieckim miejscowości, których lata liczy się dopiero od pierwszej pięciolatki stalinowskiej. W tym właśnie okresie powstały i weszły w użycie takie nazwy, jak Dnieproges (Dnieprowska Elektrownia Wodna), Magnitogorsk a w Azji środkowej — „Wachszstroj" — Wachszska Zapora Wodna.

W roku 1913 jeden z badaczy Azji Środkowej, geograf rosyjski, W. Massalski, pisał „Dolina rzeki Wachsz należy do słabo zaludnionych i mało znanych okolic. Wzdłuż brzegów rzeki ciągnie się dżungla, kiszłaki (wsie)spotyka się bardzo rzadko".

W okolice te przybył pewnego dnia twórca nowej geografii — człowiek radziecki — który krok za krokiem, zdobywając dziesiątki, setki i tysiące hektorów ziemi, ujarzmiał dziką rzekę.

Nie łatwe było życie pierwszych budowniczych — zarówno tych, którzy zeszli w doliny z górskich kiszłaków, jak i tych, którzy przyjechali z wielkiej bratniej republiki — z Moskwy i Tambowa, Orłowa i Kurska. Ludzie ci przywieźli ze sobą maszyny i narzędzia; wśród zarośli zabielały namioty.

Za pierwszymi budowniczymi zeszło z góry w doliny tysiące rodzin Tadżyków. W alejach młodych klonów i topoli, zazielonymi żywopłotami, wyrosły domy hodowców bawełny.

Dolina Wachszska — perła Tadżykistanu — stała się w kraju radzieckim jedną z najważniejszych baz hodowli bawełny. Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze cienkowłókniste gatunki bawełny.

Wieczorem Dolina Wachszska migoce tysiącami świateł. Głównym ośrodkiem Doliny jest Kurgan — Tiube, miasto, które powstało na miejscu dawnego kiszłaku. Dawne czasy przypomina tu jedynie wznoszące się przy wjeździe do miasta wzgórze z pozostałościami dawnej twierdzy. Miasto rosło równocześnie z kanałem im. Stalina. Szkoły, zakłady włókiennicze i mleczarskie, instytut pedagogiczny, biblioteki, szpital, teatr muzyczno-dramatyczny — nie wyczerpują jeszcze listy przedsiębiorstw i instytucji kulturalnych Kurgan — Tiube.

...Pewnego razu na drzwiach jednego z domów pojawiła się tabliczka „Stacja doświadczalna upraw podzwrotnikowych". Winorośl, cytryny, trzcina cukrowa i eukaliptus znalazły w Dolinie Wachszskiej nową ojczyznę.

Naród tadżycki nazywa Dolinę Wachszską — doliną szczęścia. (b)

Głos Sportowca

Pływacy Poznania z okazji Kongresu Pokoju!

W dniu 3 września br. z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju odbędą się na pływalni miejskiej na Sołaczu zawody pływackie, organizowane przez Okręgową Radę K. F. i Sp. przy ORZZ dla członków zrzeszeń sportowych nie należących dotąd do PZP. Rozegrane zostaną następujące konkurencje: 50 m stylem dowolnym i klas. dla kobiet i mężczyzn oraz bieg 50 m z granatem.

Początek imprezy o godz. 8.

CWKS — Gwardia 4:2

o puchar Polski

Na boisku Gwardii w Warszawie odbyło się spotkanie z cyklu rozgrywek o Puchar Polski między CWKS i miejscową Gwardią. Mecz zakończył się zwycięstwem CWKS 4:2 (2:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Janeczek — 2, Wilczyński i Laskowski — **po 1; dla** Gwardii: Chachorek i **Cichocki.**

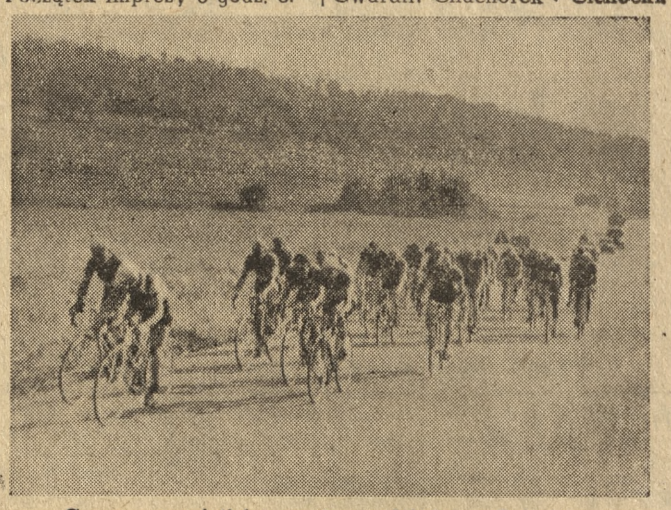

Grupa zawodników na trasie Wyścigu Pokoju

WKS (Bydgoszcz) — Górnik (Bytom) 4:2

W Bydgoszczy gościli piłkarze I-ligowego Górnika (Bytom), którzy w towarzyskim spotkaniu ulegli wicemistrzowi pomorskiej klasy A WKS 2:4 (1:1).

Gra była ciekawa, żywa i stała na dobrym poziomie. Zwycięstwo wojskowych w pełni zasłużone.

Bramki dla WKS zdobyli: Łuszczyński — 3, Suszkiewicz — 1. Dla Górnika — Krawczyk i Burda — po 1.

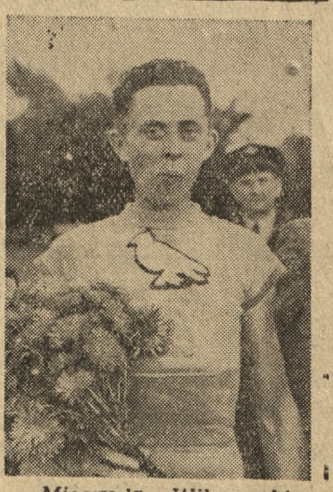

Mieczysław Wilczewski zwycięzca I etapu Wyścigu Pokoju

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Janina Kłoskówna — Sprawy poruszone w drugiej części listu omówimy w oddzielnym artykule.

Lila Gasztelan. — Niestety, nie zamieścimy.

Arkadiusz Jaworski z Poznania. Niestety nic nie zrobimy, gdyż informacje okazały się nieprawdziwe.

„Abonament 100". — Studium Kształcenia Zaocznego na poziomie studiów wyższych, w zakresie rolnictwa, będzie czynne przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie przy ul. Rakowieckiej nr 8. Termin uruchomienia studium zostanie podany do publicznej wiadomości. Bliższych informacji udziela Rektorat wymienionej uczelni.

W sprawie kształcenia w zakresie liceum rolniczego należy zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Warszawa, ulica Filtrowa 37.

Jan Fligierski. — W sklepach MHD stosuje się zasadę, aby na wystawie nie było towaru, którego nie można nabyć w sklepie. Może się jednak zdarzyć, że towar bardzo „chodliwy" został już wyprzedany, a z okna wystawowego eksponatu nie wycofano, w związku z trudnością natychmiastowej zmiany dekoracji. Chcąc nabyć pulower z okna wystawowego, powinien Pan zażądać od kierownika sklepu specjalnej listy i wpisać się na niej jako reflektant. Z chwilą zmiany dekoracji prawo nabycia puloweru przysługiwałoby wyłącznie Panu.

MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

41

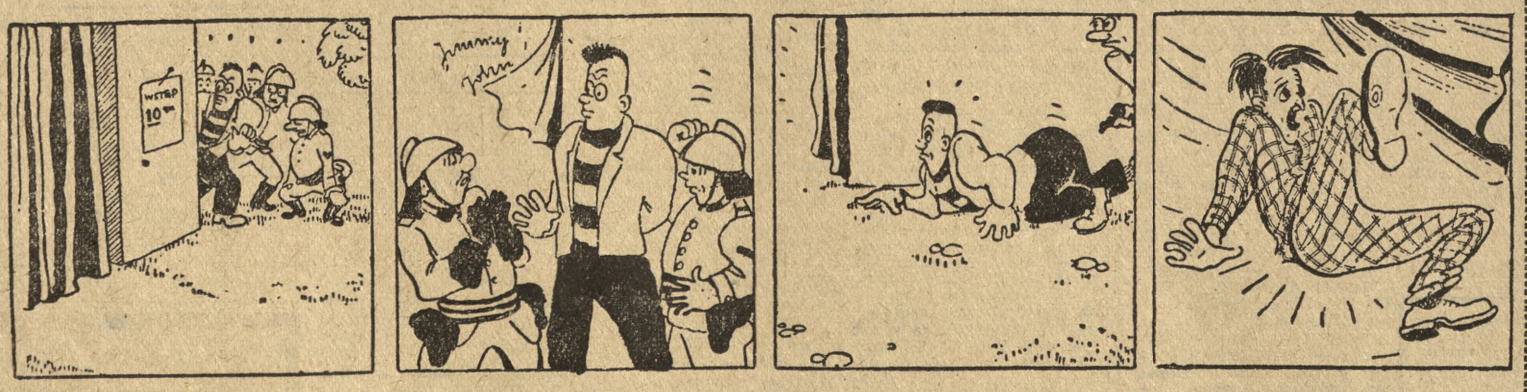

Strzał zaalarmował szajkę X-27. Ale bandyci tłoczyli się bezradnie niedaleko wejścia do labiryntu, nie mając odwagi wejść tam, gdzie mogły ich dosięgnąć kule.

Tymczasem z bundynku labiryntu usłyszeli głos X-27:

— Jimmy, John i Jack! Do mnie!

Ale wezwani oglądali się jeden na drugiego i tylko powoli niezdecydowanie zbliżali się do wejścia labiryntu lustrzanego.

Jim Kishka był najodważniejszy ze wszystkich. Syknął „damned" (co jest pod gwarancją czysto angielskim wyrazem), położył się na brzuchu i począł się czołgać do wejścia. Za jego przykładem poszli pozostali...

...gdy nagle zjawiła się w wejściu postać X-27, zgarbiona w trwodze. Kołnierz jego marynarki trzymała czyjaś silna ręka. Teraz wysunął się jeden z olbrzymich chodaków Agapita i uderzył X-27 w miejsce, na którym spokojna ludność od niepamiętnych czasów zwykła siedzieć. X-27 wylądował eleganckim półkolem w gronie rodzinnym.